Nr 70. Kraków, Poniedziałek 14 Lutego 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrady neosłowiańskie w Petersburgu.

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia obradował w Petersburgu komitet neosłowiański w sprawie urządzenia drugiego zjazdu słowiańskiego w Sofii. Obrady, w których z pośród trzech delegatów polskich: pp. Dmowskiego, dra Zdziechowskiego i dra Doboszyńskiego, wzięli udział tylko p. Dmowski i, jako zastępca, Straszewicz, były poufne, tak, że oprócz terminu samego zjazdu sofijskiego, wyznaczonego na dzień 7 lipca, nic o nich dotychczas nie wiadomo.

Cokolwiek jednak w Petersburgu Neosłowianie uradzili, nie zmieni to faktu, że idea neosłowiańska uległa całkowitemu zwyrodnieniu i że neoslawizm zamiast stać się przeciwwagą i antytezą starego panslawizmu, sam w nim utonął, zasilając go tylko kilkoma nowemi pozorami i frazesami. Nadzieja, którą żywili inicyatorowie akcyi neosłowiańskiej, że wciągnięci do niej starzy panslawiści, utracą w niej jadowite zęby i z bardów jednego morza rosyjskiego, w którem zlać się mają wszystkie słowiańskie rzeki, staną się heroldami równouprawnienia narodów słowiańskich, okazała się całkowicie złudną. Przeistoczeni na chwilę w neoslawistów „archoslawiści" rosyjscy okazali się tymi samymi spadkobiercami Katkowa, których umysły są już, zdaje się, w ten sposób skonstruowane, że żadnej innej ideologii państwowej oprócz ideologii knuta, zrozumieć ani odczuć nigdy nie będą w stanie.

Na terenie, który oddawna jest już polem doświadczalnem dla wszelkich rosyjskich koncepcyj słowianofilskich, mianowicie na terenie stosunków polsko-rosyjskich, neoslawizm zbankrutował najprędzej. Stosunki te bowiem nie tylko nie utrzymały się w „status quo" dotychczasowem, ale nawet pogorszyły się znacznie i zaostrzyły do takiego stopnia, jaki obserwowano w najgorszych czasach Gurki i Apuchtina. Oderwanie Chełmszczyzny, ograniczenie liczby polskich członków Izby wyższej, zupełnie niesłychane szykany, towarzyszące nieskończonym obradom w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie i ziemskiego w guberniach t. zw. „zachodnich", a przy tem wszystkiem zupełnie bezzasadne obostrzenie systemu antypolskiego, posunięte aż do tego stopnia, że z trybuny pseudoparlamentu petersburskiego, ministrowie nie wahają się rzucać ciężkich obelg na cały naród polski: oto plon, jaki wydało przejęcie się rosyjskich partyj nacyonalistycznych ideami — „neoslawizmu"...

Dawniej, kiedy o losach Rosyi decydowały jakieś nigdy nieznane i nie dające się obliczyć i uwzględnić czynniki salonów i gabinetów, można się było jeszcze łudzić, że naród rosyjski, a przynajmniej ogromna jego większość nie solidaryzuje się z polityką gabinetów, a nawet, że ją potępia. Dziś już złudzenia tego żywić nie podobna. Dziś bowiem rząd rosyjski jest bardziej, niż którykolwiek inny rząd w Europie, zależnym od nastroju większości narodu rosyjskiego i to od tego nastroju czarnosecinnego, ultrareakcyjnego, który w ciągu lat ostatnich w tylu już i tak przedziwnych objawił się postaciach. Im bardziej łudzącemi są pozory siły dzisiejszego rządu rosyjskiego, tem większą jest jego rzeczywista; zależność od tych czarnych potęg, które sam on wywołał z otchłani duszy rosyjskiej na pomoc dla siebie przeciw rewolucyi. A właśnie najwybitniejsi hetmani tych potęg — tacy Krassowscy, Bobrińscy i inni, zasiedli w Pradze do stołu neosłowiańskiego...

To też jeżeli można mówić o jakimkolwiek pozytywnym wyniku akcyi neosłowiańskiej, to tylko chyba o tym jednym, że obecnie stało się dla całego naszego narodu rzeczą jasną, iż od nacyonalistów rosyjskich niczego, oprócz nowych krzywd spodziewać się on nie może. To, na co nie ważył się rząd despotyczny Plehwych i Pobiedonoscewów, przed czem przestrzegali tacy administratorowie, jak Gurko i Czertkow, to wszystko stało się możliwem teraz, kiedy rząd Stołypina znalazł oparcie w dopuszczonym do głosu nacyonalizmie rosyjskim i w takich jego przedstawicielach, jak graf Bobrinskij.

Nacyonaliści ci usiłują upozorować swoją polakożerczość stawianym nam zarzutem, że rzekomo nie dotrzymujemy paktów, w Pradze z nimi zawartych, co do naszego stanowiska wobec tej części Rusinów galicyjskich, którzy uważają się za Rosyan. Zarzut ten jednak jest jeszcze jednym dowodem tej złej wiary, jaką wobec nas patryoci rosyjscy stale objawiają.

W Pradze postawiono z ich strony formułę, wedle której ułożenie się stosunków polsko-rosyjskich miałoby być zależnem od wydatności propagandy rosyjskiej w Galicyi. Na tę przemyślną formułę jednak nasi delegaci odpowiedzieli natychmiast, że kwestyę rosyjskości czy ukraińskości Rusinów galicyjskich uważają wyłącznie za ich sprawę domową, wewnętrzną, do której Polacy ani nie mogą, ani nie chcą czynnie się mięszać. W danej sytuacyi nie podobna było neoslawistom rosyjskim wyjaśnić bliżej i dokładniej, że Polacy galicyjscy nie mogą na siebie brać obowiązku propagandy prawosławia i carosławia w Galicyi, ponieważ byłoby to sprzecznem zarówno z ich interesem narodowym, jak i z elementarną racyą stanu państwa, do którego Galicya należy.

Mimo to neoslawiści rosyjscy nie przestali także nadal trzymać się swojej formułki, że do ugody polsko-rosyjskiej prowadzi jedyna droga przez Galicyę wschodnią, i że Polakom w Warszawie przyznane będą takie same prawa, jakie uzyskają przy ich pomocy Rosyanie we Lwowie Perfidyę tę zaś swoją posunęli działacze rosyjscy aż do tego stopnia, że domagali się od delegacyi polskiej w Dumie, aby razem z nimi brała udział w awanturach antiaustryackich — które obok owych dwustu lichych koni stepowych, przysłanych podczas przesilenia aneksyjnego do Belgradu, miały stanowić najważniejszą pomoc Rosyi dla bratniej a strasznie pokrzywdzonej Serbii.

Zaiste była to iście mongolska przewrotność. Ale działacze rosyjscy dawno już złożyli dowody, że w wyborze pozorów i pretekstów do urzeczywistniania prawdziwych swoich zamiarów wybrednymi nie są. — Tym razem wystarczyły im także to „dowody" niewierności polskiej do rozpoczęcia akcyi antipolskiej tak wielkiej i tak zaciekłej, jakiej w dotychczasowych dziejach stosunków polsko-rosyjskich prawie nie było. — Graf Bobrinskij, ratując swój wpływ w prawicy rosyjskiej, a także i łaskę carską, która w postaci bardzo dogodnych pożyczek i daru z najwyższej szkatuły w kwocie — jak mówią — 100.000 rubli, wpłynęła bardzo dodatnio na jego nieszczególne stosunki majątkowe, uznał za stosowne „rozczarować się do Polaków" najprędzej. I teraz oto „rozczarowany" i z wszelkich złudzeń „wyleczony" przewodzi tej wielkiej krucyacie, którą nacyonaliści rosyjscy zorganizowali dla dobra swojej ojczyzny przeciw Polakom.

W tych warunkach neoslawizm stracił dla nas wszelkie praktyczne znaczenie w najważniejszej, objętej przezeń dziedzinie naszego stosunku do Rosyi. Poza tem ze splotu kwestyi, mianem neoslawizmu objętych, pozostał jeszcze tylko problem naszego stosunku do Czechów i innych Słowian w Austryi i do Słowian południowych. Co do Czechów, to stosunek nasz do nich, zależący w zasadzie od ogólnych konjunktur politycznych w Austryi, narażony jest obecnie na poważne niebezpieczeństwo z powodu zbyt natarczywych usiłowań czeskich w kierunku ograniczenia samoistności i samodzielności polityki naszej wiedeńskiej na rzecz interesów narodowych czeskich. Co się zaś Słowian bałkańskich tyczy, to ogromne wzmożenie się wśród nich moskalofilstwa redukuje do minimum ten czysto platoniczny interes, jaki nas może łączyć z nimi.

Tak więc obaj uczestniczący w naradach petersbarskich Polacy nie mogli mieć zbyt wiele trudu z wynalezieniem właściwego dla siebie stanowiska wobec towarzyszących tym naradom wylewów uczuć słowiańskich. W obecnej bowiem konjunkturze słowiańskiej niema miejsca na politykę polską. Niczego się nie wyrzekamy, żadnych niezawodnych recept w tej sprawie nie uznajemy, teoretycznej możliwości takiej poprawy stosunków, dzięki której sprawa polsko-rosyjskiego współżycia będzie mogła znowu być przedmiotem poważnej i przez obie strony z dobrą wolą prowadzonej dyskusyi, nie wykluczamy, ale musimy przedewszystkiem słuchać mowy faktów codziennych i niewątpliwych. A te są tego rodzaju, że w tej chwili w dziedzinie naszego pragmatycznego myślenia politycznego miejsca na koncepcye neosłowiańskie nie pozostawiają.

Konferencya słowiańska w Petersburgu.

(Tel. „N. Reformy")

Petersburg, 14 lutego.

Wczoraj zakończyła się konferencya słowiańska. Rezultaty poufnych narad nie zostały jeszcze ogłoszone. W naradach brali udział tylko bardzo nieliczni uczestnicy, mianowicie: dr Kramarz, pp. Dmowski i Straszewicz, dwaj Bułgarzy: Luckanow i Kalinkow, tudzież Rosyanie: Chomiakow, Krasowskij, Lwow, Makłakow, Bobrinskij i Wołodimirow. Serbowie delegatów nie przysłali.

Odczyt Kramarza.

Petersburg, 14 lutego.

W sobotę wieczorem w klubie działaczy społecznych dr Kramarz wygłosił odczyt publiczny o sytuacyi Słowian zachodnich. Mówca wskazał na zwycięski pochód germanizmu, zaprzyjaźnionego z Rosyą.

Austrya — mówił Kramarz — pod wpływem Niemców rozpoczęła krucyatę przeciwko Słowianom. Czesi walczyli z falą germanizmu i w walce tej znaleźli olbrzymią pomoc ze strony Polaków, którzy, jakkolwiek zawdzięczają koronie wszystko, co posiadają, stanęli chętnie ramię przy ramieniu w walce przeciwko Niemcom. Zaznaczyło to się szczególnie jaskrawo w parlamencie przez czas debat nad zmianą regulaminu. Zachodnia Słowiańszczyzna nie wierzy Rosyi, gdyż Rosya jest przyjaciółką Niemiec. Przyjęcie Czechów w Warszawie było najjaśniejszym momentem doby ubiegłej. Wszystkie klasy ludności witały na ulicach Warszawy bojowników z niemczyzną. Uroczystości te mieć będą olbrzymie znaczenie.

Dalej Kramarz charakteryzował nacyonalizm czeski. Czesi nigdy nie poszukiwali definicyi nacyonalizmu, gdyż odczuwają ją wszyscy, nawet socyaliści. Tylko prasa rosyjska ugania się za definicyą nacyonalizmu. Nacyonalizm czeski jest miłością ojczyzny nie sentymentalną ale realną, pełną ofiarności. Uczucie to nie jest ekspansywne, lecz intensywne, pragnie ono rozwoju narodowości własnej, ale nie żywi uczuć zaborczych. Nacyonalizm, ktory dąży do odbierania innym, nie jest nacyonalizmem, ale kannibalizmem. Prawdziwy nacyonalizm nikomu nic nie odbiera, ale pomaga. Odczyt Kramarza, pełen głębokich i subtelnych aluzyj, przez wielu słuchaczy był oklaskiwany gorąco.

Przed nową sesyą.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 13 lutego.

Izba posłów zbierze się prawdopodobnie 24 b. m. Obrady Sejmów zbliżają się ku końcowi i punkt ciężkości polityki państwowej przenosi się znowu do Wiednia, gdzie już jutro rozpoczynają się ważne narady partyjne.

W krótkim czasie, dzielącym nas jeszcze od zebrania parlamentu, mają być dwie bardzo ważne kwestye rozstrzygnięte: rekonstrukcya gabinetu i rekonstrukcya większości. Obie kwestye pozostają w ścisłym ze sobą związku. Polacy znajdują się w trudnem położeniu. Przystąpienie Koła polskiego do bloku niemieckiego, albo do bloku słowiańskiego, decyduje o charakterze większości w parlamencie. Ale stosunki w jednym i drugim bloku są tak niejednolite, że kwestya większości nie jest do rozwiązania tak łatwą, jakby się to w teoryi wydawać mogło. Trudno sobie wyobrazić w praktyce większość rządową, dostarczaną wyłącznie przez blok słowiański, a zatem złożoną: z Polaków i Rusinów, z klerykalnych i radykalnych Czechów, Słowieńców i Chorwatów. Podobnie przedstawiają się stosunki po stronie niemieckiej, nie mówiąc już o tem, że każdy blok jest, jako taki, liczebnie za słaby, aby tworzyć większość silną dla rządu, i że także z innych przyczyn wykluczone są rządy czysto niemieckie, lub czysto słowiańskie. Dowodzi to konieczności kooperacyi stronnictw słowiańskich ze stronnictwami niemieckiemi, z wyłączeniem grup radykalnych z obu stron. Tylko taka większość parlamentarna miałaby racyę bytu i gwarancyę trwałości, podczas gdy dotychczasowa większość niemiecko-polska okazała się, z przyczyn narodowych, politycznych i nawet parlamentarno-technicznych, nieodpowiednią, niepewną i szkodliwą.

Warunkiem takiej rekonstrukcyi większości jest jednak koniecznie rekonstrukcya gabinetu, w którym obecnie Czesi prawie żadnego reprezentanta nie posiadają. Stanowisko ministra rodaka czeskiego, od czasu sankcyonowania sejmowych ustaw językowych niemieckich, nie jest obsadzone, a jedynym członkiem gabinetu narodowości czeskiej jest szef sekcyi Pop, który tylko prowizorycznie objął kierownictwo ministerstwa rolnictwa. Gabinet w tym składzie nie może więc liczyć na poparcie żadnego stronnictwa Unii słowiańskiej i musi uledz rekonstrukcyi.

Z tą koniecznością oswoili się już nawet Niemcy, którzy chcą jednak zmianę w gabinecie zredukować do minimum, czyli zgadzają się tylko na t. zw. „małą rekonstrukcyę", aby tylko utrzymać w gabinecie swoich pupilów, Hochenburgera i Schreinera, podczas gdy Unia domaga się „wielkiej rekonstrukcyi", któraby uwzględniała także wstąpienie do gabinetu reprezentanta południowych Słowian i oczyściła nieco atmosferę polityczną w parlamencie.

Walka o „małą" i „wielką" rekonstrukcyę gabinetu, rozstrzygnie się już może w najbliższych dniach. Okok stanowiska Koła polskiego decydującem będzie zachowanie się partyi chrześcijańsko-społecznej, która się jeszcze chwieje między solidarnością z niemiecką „Gemeinbürgschaft", a zbliżeniem do stronnictw prawicy. Obrady partyi chrześcijańsko-społecznej odbędą się we wtorek. Może więc już w tym dniu sytuacya niepewna nieco się się wyjaśni.

Sz.

Reorganizacya kolei państwowych.

(Tel. „N. Reformy").

Praga, 14 lutego.

Dzienniki donoszą: Los reorganizacyi kolei państwowych został rozstrzygnięty. — W najbliższych dniach w sprawie tej pojawi się rozporządzenie cesarskie, a to, przeciwko czemu sfery czeskie protestowały ze względów rzeczowych i narodowych, stanie się faktem, a mianowicie utworzenie generalnej dyrekcyi w Wiedniu. Na razie powstanie w Wiedniu pięć kolejowych urzędów centralnych dla spraw administracyjnych, technicznych, taryfowych, dla kontroli dochodów i dla parku kolejowego. — Później obejmie nad temi urzędami kierownictwo szef sekcyi i w ten sposób powstanie siłą rzeczy generalna dyrekcya kolei państwowych w Wiedniu.

(Tą wiadomością prasy czeskiej powinni zająć się posłowie nasi, ażeby nie dopuścić do ustalenia centralizacyi w kolejach państwowych ze szkodą kraju, a także samych kolei państwowych. Prz. red.)

Zatarg między sprzymierzeńcami.

Jak już wiadomo z depesz, powstał między Austryą a Niemcami zatarg o zamiar rządu pruskiego pobierania opłat od żeglugi na rzekach niemieckich. Zatarg ten przybrał charakter poważniejszy, niż z ogólnikowych doniesień wnosićby można. Po stronie austryackiej bowiem wchodzą tu w grę i rachubę „bardzo ważne" ekonomiczne interesy, takiej miary, że rząd austryacki absolutnie ich poświęcić nie powinien, chociażby nawet wskutek jego oporu serdeczne stosunki między Wiedniem a Berlinem uledz miały pewnemu oziębieniu.

O co się rozchodzi, wiadomo już nietylko z depesz, lecz także z niedawnego artykułu „Nowej Reformy" p. t. „Fermenty w Niemczech". Jak w nim zaznaczyliśmy, powiodło się junkrom i agraryuszom pruskim przemycić do uchwalonej w r. 1905 ustawy kanałowej przepis, iż na rzekach uregulowanych wolno Prusom pobierać osobne opłaty od żeglugi. Ponieważ przepis ten sprzeciwiał się konstytucyi Rzeszy niemieckiej z r. 1871, która w zasadzie orzekła zupełną wolność żeglugi na wszystkich rzekach niemieckich, rząd pruski nie odważył się odrazu skorzystać z tej pruskiej ustawy, lecz drogą układów poufnych z innemi państwami Rzeszy usiłował przygotować grunt dla nowego, specyalnie pruskiego, podatku. Obecnie nalegania agraryuszów, którzy podatkiem tym pragną bardziej jeszcze utrudnić dowóz produktów rolniczych z zagranicy do Niemiec, sprawiły, że rząd pruski postanowił przyspieszyć zrealizowanie swojego zamiaru. Na wieść o tem, zerwała się w południowych Niemczech silna opozycya. W polemice o tę ustawę padały i padają bardzo ostre słowa; zarzuca się Prusom, że gwałcą konstytucyę Niemiec i narażają na szwank jedność całej Rzeszy. Mimo tej opozycyi w opinii publicznej, powiodło się Prusom podstępem i terorem pozyskać dla swego zamiaru Bawaryę (!) i wszystkie małe państewka niemieckie, tak że, gdy sprawę tę przedłożono Radzie związkowej, głosy trzech państw stanowczo się temu podatkowi sprzeciwiających, t. j. Saksonii, Badenii i Hesyi już nie wystarczały, ażeby zapobiedz żądanej przez Prusy zmianie konstytucyi niemieckiej na rzecz samowolnie przez Prusy ustanowionego podatku od żeglugi.

Z chwilą zaś, gdy sprawa ta rozstrzygnęła się w niemieckiej Radzie związkowej, stała się ona bardzo aktualną także dla Austryi.

Austro-Węgry znajdują się w tem niekorzystnem położeniu, że ujścia wszystkich, przepływających przez ich terytoryum rzek głównych, w obcem znajdują się ręku. A dwie z tych arteryj wodnych wielkie dla Austro-Węgier mają znaczenie, mianowicie Elba (Łaba) i Dunaj.

Łaba przepływa tylko przez północne Czechy i na terytoryum austryackiem spławną jest jedynie na przestrzeni 109 kilometrów, pod czas gdy po stronie niemieckiej długość tej rzeki wynosi 620 kilometrów. Mimo niewielkiej swej długości po stronie austryackiej, posiada atoli rzeka ta dla Austryi daleko większe znaczenie handlowo-komunikacyjne, niż przepływający całą monarchię potężny Dunaj. Wykazują to następujące cyfry: Podczas gdy żegluga na Dunaju spławia rocznie przeciętnie mniej więcej 4 do 5 milionów m. centn., dochodzą transporty rzeczne na Łabie między Melnikiem a granicą saską rocznie do 40 milionów centnarów metrycznych, przewyższają więc ruch towarowy na Dunaju dziesięćkrotnie! Co więcej, ruch towarowy na Łabie przewyższa nawet ruch eksportowy i importowy w Tryeście! W roku 1903 odpłynęło lub przepłynęło Łabą między Melnikiem a granicą 22.000 statków. Z owych zaś 40 milion. metrycznych centnarów ruchu towarowego na Łabie przypada na wywóz austryacki około 34 milionów metrycznych centnarów, a na przywóz tylko 6 milionów metrycznych centnarów. Rozmaite produkty austryackie głównie tą drogą wychodzą za granicę, n. p. czeskie węgle brunatne (17 do 20 mil. centn.), cukier (4 mil. m. c.), jęczmień browarniany (1 mil. m. c.), galicyjska nafta (500.000 m. c.), owoce (150.000 m. c), szkło (70.000 m. c.). Reszta przypada na drzewo, zboże i inne produkty.

Przewidując wielkie znaczenie tej drogi wodnej dla wywozu z państwa, rząd austro-węgierski już w roku 1880 zawarł z Niemcami konwencyę, zapewniająca Austryi wolną żeglugę na Łabie po stronie niemieckiej. Od tego czasu ruch na tej rzece wzrósł dziesięćkrotnie, a nad jej brzegami powstały wielkie ogniska handlu i przemysłu. Dziś całemu eksportowi austryackiemu na tej drodze wielkie grozi niebezpieczeństwo. Jakkolwiek bowiem opłata pruska ma wynosić jedynie 0·1 feniga od kilometra i tony — wynosiłaby ta opłata np. od statku, wiozącego z Czech do Hamburga 600 ton cukru — więcej niż 370 marek. Czeski węgiel brunatny podrożałby przez to w Niemczech o 16 procent, a cały wywóz austryacki Łabą obciążonyby został podatkiem pruskim wysokości 1 i pół mil. marek rocznie.

Rząd austryacki oświadczył już podobno w Berlinie, że na takie pogwałcenie konwencyi z r. 1870 absolutnie się nie zgodzi. Czy atoli wytrwa w tym dziś jeszcze tak stanowczym oporze? Zachęcają go do tego nawet wiedeńskie i czeskie pisma niemieckie, wymaga tego interes wielu gałęzi handlu i przemysłu, lecz — jak uczy doświadczenie — Wiedeń wobec Berlina aż nazbyt często zbytnią grzeszy uległością.

Demonstracye przeciw reformie wyborczej.

(Tel. „Nowej Reformy.)

Berlin, 14 lutego.

Na wczoraj zwołali socyaliści w Berlinie 43 zgromadzenia celem zaprotestowania przeciwko reformie wyborczej, a zwłaszcza przeciwko jawnemu głosowaniu. Wszyscy mowcy wystąpili gwałtownie przeciwko kanclerzowi Bethmann-Hollwegowi i jego ostatniej mowie w Sejmie pruskim. Pomiędzy uczestnikami zgromadzeń panował nastrój bardzo wzburzony.

Rozlepione odezwy prezydenta policyi Jagowa, przestrzegające przechodniów, ażeby nie brali udziału w ewentualnych demostracyach, tłómaczą w ten sposób, że Jagow otrzymał „wyższe wskazówki". Ze strony wojskowej na dzień wczorajszy poczyniono rozległe zarządzenia. Cały garnizon był skonsygnowany w dniu wczorajszym, a równie szeregowcom, jak oficerom zabroniono opuszczania koszar. Podobnie było w innych większych miastach.

Po zgromadzeniach powstały tu i ówdzie głośne demonstracye, ale większych wykroczeń nie było, tak iż na ogół niedziela przeszła spokojnie. Nazwano ją czerwoną niedzielą wyborczą.

Berlin, 14 lutego (B. Wolffa).

Wczoraj odbyła się tu wielka liczba socyaldem. zgromadzeń demonstracyjnych w sprawie reformy wyborczej. Po zgromadzeniach przeciągali demonstranci ulicami, zostali jednak szybko rozproszeni. Wszędzie demonstracye miały przebieg spokojny, z wyjątkiem przedmieścia Rixdorf, gdzie przyszło do starcia tłumu z policyą, przyczem jeden oficer policyjny i wachmistrz zostali kamieniami lekko zranieni. Po południu przyszło do starcia na moście następcy tronu", przyczem trzy osoby odniosły skaleczenia.

Halle nad Salą 14 lutego.

Po zgromadzeniu, w sprawie reformy wyborczej, usiłowało około 2.000 osób wymusić przejście koło nowego teatru. Obrzucona kamieniami policya dobyła szabel. Znaczna liczba osób, odniosła rany.

Zarządzenia policyjno-wojskowe.

Berlin, 14 lutego.

„Vossische Zeitung" donosi, że we wszystkich większych miastach dyrekcye policyi otrzymały osobne instrukcye, celem jednolitego postępowania wobec demonstracyj.

W sobotę rano drugi gwardyjski pułk dragonów ćwiczył się na polu Tempelhof pod Berlinem przez 2 godziny w ostrem nacieraniu, ażeby konie przyzwyczaić do berlińskiego bruku. Dwa szwadrony stały w pogotowiu w masztarniach, dwa zaś na folwarku Britz. Każdy żołnierz otrzymał 30 ostrych nabojów.

Odezwa policyi.

Berlin, 14 lutego.

Odezwa dyrekcyi policyi w Berlinie, rozlepiona po murach brzmi:

„Ogłasza się „prawo ulicy". Ulica służy tylko dla ruchu. Przy opieraniu się władzy państwowej nastąpi użycie broni. Przestrzegam ciekawych".

Podpisano: prezydent policyi Jagow.

Wystawa rękodzielnicza w Krakowie.

(Wręczenie nagród.)

Wczoraj przed południem w sali krakowskiej Rady miejskiej odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów majstrom, za wzorowe kształcenie uczniów oraz nagród i odznaczeń uczniom, których prace zostały nagrodzone na drugiej wystawie przez uczniów rękodzielniczych, urządzonej w Krakowie w jesieni ubiegłego roku, staraniem krakowskiej Izby rękodzielniczej. W nadzwyczaj sympatycznej uroczystości wzięli liczny udział zaproszeni goście, wśród których zauważyliśmy grono radców miejskich z wiceprezydentem miasta dr. Szarskim, posłów dra Ignacego Petelenza i Federowicza, radcę szkolnego p. Dworskiego, przedstawicieli Izby rękodzielniczej prezesa p. Datnera i sekretarza p. Benisa, instruktora stowarzyszeń przemysłowych p. Witolda Ostrowskiego i w. i. Nadto w uroczystości wziął udział nader pokaźny zastęp członków Izby rękodzielniczej oraz tłumnie zebrana młodzież rękodzielnicza.

Uroczystość rozpoczął pięknem przemówieniem prezes Izby rękodzielniczej, radca miejski p. Piotr Kosobudzki, który jako przewodniczący komitetu wystawowego powitał przybyłych na uroczystość gości dziękując im za zajęcie się i poparcie usiłowań mieszczaństwa krakowskiego, poczem zwrócił się do wiceprezydenta dra Szarskiego, jako obecnego na sali przedstawiciela miasta z prośbą o objęcie rozdania dyplomów i nagród wyróżnionym uczestnikom wystawy.

Wiceprezydent Szarski obejmując ofiarowaną godność honorową zwrócił się do zgromadzonej młodzieży rzemieślniczej, wskazując na znaczenie rękodzieła, które winno mieć w swoich pracownikach artystów, z zamiłowaniem oddających się swojemu zawodowi. Po przemowie dra Szarskiego sekretarz Izby rękodzielniczej, p. Stanisław Burnatowicz odczytał nazwiska odznaczonych, którzy kolejno z rąk wiceprezydenta odbierali dyplomy i nagrody.

Po skończonej ceremonii pierwszy przemówił

imieniem Rady szkolnej krajowej radca Dworski Mowca dziękując za zaproszenie na uroczystość, scharakteryzował w krótkiem przemówieniu znaczenie rękodzieła dla kraju.

Poseł Petelenz zwrócił się do młodzieży rękodzielniczej z wyrazem zachęty i wytrwałości w pracy. Młodzież rękodzielnicza, pomna pięknych tradycyj mieszczaństwa polskiego, winna w zgodnem współdziałaniu ze swoimi nauczycielami i wychowawcami postępować drogą pracy, wiodącej do osiągnięcia lepszych warunków dla stanu rzemieślniczego. Oby z młodzieży tej zgromadzonej tu w dniu uczczenia pracy wyrośli dzielni majstrowie, na chwałę ojczyzny i przyszłości.

Dyrektor Maciołowski, imieniem nauczycielstwa ludowego w Krakowie złożył zgromadzonym serdeczne życzenia. Mowca, od 40 lat pracując w swoim zawodzie, podnosi z radością wzrastającą z roku na rok liczbą młodzieży rzemieślniczej, uzupełniającej swą naukę szkolną. Jest to dziełem energii prezesa Izby rękodzielniczej, że na ławie szkolnej zasiada obecnie bardzo znaczna liczba młodzieży, mogącej swobodnie korzystać z darów wiedzy. W dniu, w którym święcony jest dzień nagrody za pracę, przypomnieć sobie należy, że mieszczaństwo stoi na wysokości obowiązku. Dziś wśród zmienionych warunków nie jest narodowi naszemu danem spieszyć orężnie na polu bitew, musimy natomiast w żmudnej a wdzięcznej pracy iść naprzód, aby przyszłe pokolenia doczekać się mogły szczęścia Ojczyzny, dla której poświęconą jest praca.

Radca m. Jarra, imieniem rękodzielników i przemysłowców złożył podziękowanie niestrudzonemu prezesowi Izby rękodzielniczej p. Kosobudzkiemu, oraz tym wszystkich, którzy brali udział około urządzenia wystawy.

Poseł Federowicz, imieniem bawiącego we Lwowie posła Lea złożył zgromadzonym życzenia. Poseł Bandrowski, bawiący we Lwowie na obradach Sejmu, przysłał listowne usprawiedliwienie.

Wszystkie przemowy zgromadzeni przyjmowali owacyjnie oklaskami.

Jako ostatni przemawiał p. Popławski, czeladnik ślusarski, który złożył imieniem młodzieży rękodzielniczej podziękowanie wszystkim protektorom i organizatorom wystawy, członkom jury i redaktorom dzienników krakowskich za pomoc i poparcie podczas wystawy.

Na tem zakończyła się zamknięta przez przewodniczącego p. Kosobuckiego piękna uroczystość.

Staraniem Komitetu wystawowego ukazało się w druku sprawozdanie z II wystawy prac uczniów rękodzielniczych, obejmujące szczegółowy opis zorganizowania wystawy, oraz przedstawienie doniosłej roli, jaką odgrywają tego rodzaju wystawy. Sprawozdanie rozpoczyna się pięknym patryotycznym, do uroczystości zastosowanym wierszem pióra p. Stanisława Burnatowicza. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że wystawa otwarta była przez dni 10 od 3 do 13 października ubiegłego roku. Zwiedziło ją przeszło 10.000 osób. Większość przedmiotów wystawionych została rozkupioną. Rachunek kosztów urządzenia wystawy wynosił 3.103 K 80 h i tyleż w rozchodach. Dyplomy za wzorowe kształcenie uczniów otrzymało 75 majstrów — uczniów nagrodzonych zostało 112.

Kraków bez myśli przewodniej.

Organ wszechpolski spłodził soliterowej długości felleton p. t.: „Budowanie od podstaw“, podpisany przez p. Digammę. Autor podjął się rozpaczliwej roli puszczyka, wróżącego Krakowowi losy Sodomy i Gomorry głównie dlatego, że ukazuje się w jego murach „Nowa Reforma“, „pozbawiona podstaw etycznych i narodowych“, — i co gorsza i co najboleśniejsze dla wszechpolskiego organu, to że „Nowa Reforma jest, zdaniem tego felietonisty, najpoczytniejszym organem zachodniej Galicyi. Ten ostatni, niezasłużony oczywiście przymiot, ma ona przedewszystkiem tej okoliczności do zawdzięczenia, że p. Digamma nie pisuje w niej równie nudnych, jak chorobliwie niedorzecznych felietonów.

Ale mniejsza o rachunki dziennikarskie. Ważniejszym jest psychopatyczny objaw megalomanii wszechpolskiej, który streszcza się w takim wyskoku „etyczno-socyalnych“ zapatrywań felietonisty „Słowa Polskiego“.

„N. Reforma“ — pisze on — pomimo, że nie poczuwa się do żadnej odpowiedzialności (!), ponosi winę zdezorganizowania opinii narodowej w Galicyi zachodniej. Wieloletnie przekomarzanie się z konserwatystami, zamiast pozytywnego organizowania opinii około interesu narodowego, było tylko zagadaniem pory sposobnej, kiedy społeczeństwo zaczęło się na seryo demokratyzować w interesach swoich. Dziś jest Kraków bez myśli przewodniej. (sic.) Nieświadomy niebezpieczeństw, grożących krajowi z zachodu, patrzył obojętnie a zbyt długo na rozstrój myśli narodowej, szerzony walką klas. Żadnej twórczej w trybie demokratycznym idei narodowej, któraby ogół zrzeszyła. To też, gdy w sprawie kresów, tak bliskich Krakowa, „N. Reforma“ odezwała się za przykładem Roseggera do kraju, odezwa jej pozostała głosem wołającego na puszczy (!).“

Gdyby ktoś rozpisał konkurs na zamieszczenie jak największej liczby kłamstw i fałszów w 19 wierszach, felietonista „Słowa Polskiego“ otrzymałby za ten jeden ustęp bezwarunkowo pierwszą nagrodę. Dość przypomnieć, że nie kto inny, tylko Kraków, że ludzie koło „Nowej Reformy“ i w „Nowej Reformie“ stojący, są założycielami Towarzystwa Szkoły Ludowej, że krakowskie Koła T. S. L. założyły pierwsze szkoły kresowe na zachodzie, wreszcie, że w Krakowie właśnie znalazł się obywatel, który dał podwalinę finansową do myśli zbierania funduszu na szkoły kresowe na wzór Roseggera. „N. Reforma“ też pierwsza podjęła i proklamowała tę ideę, a czy prawdą jest twierdzenie „Słowa Polskiego“, że, odezwa „Nowej Reformy“ pozostała „głosem wołającego na puszczy“ — wystarczy nam opinia tych wszystkich, którzy pospieszyli ze składkami na pierwsze wezwanie naszego dziennika.

A gimnazyum polskie w Cieszynie? Oczywiście zarówno powstanie, utrzymanie przez lat 8 jak wreszcie upaństwowienie tego zakładu kresowego, było także następstwem tej „nieświadomości niebezpieczeństw grożących krajowi z zachodu“ grasującej w Krakowie w czasach, gdy wszechpolska demokracya nie wykluła się jeszcze z poczwarki i nie uszczęśliwiała Krakowa etyczno narodowemi naukami.

Wreszcie przypomnieć musimy, że w chwili, gdy społeczeństwo spieszyło ze składkami na „dar grunwaldzki“ — nie kto inny, tylko ta wszelkich etycznych i narodowych zasad pozbawiona „Nowa Reforma“ musiała wezwać generała wszechpolskiego w Wiedniu, aby nie przykładał rąk do grzebania szkółek polskich w Wiedniu i nie popierał tam polityki wszechniemieckiej, walącej nawałą w bronione przez całą Polskę kresy zachodnie.

I zaiste nie pomogą wysiłki „pozbawionego myśli przewodniej“ Krakowa i całej Polski, aby utrzymać kresowe szkoły na zachodzie, — nie wystarczą na to fundusze zrodzonego w Krakowie „daru grunwaldzkiego“ — jeżeli przyjaciele „Słowa Polskiego“ w Wiedniu toczyć będą dalej Koło polskie w kierunku wszechniemieckim.

Piszcież sobie tedy w „Słowie Polskiem“, co chcecie, choćby nawet o procesie Borowskiej. Niech p. Digamma zażywa w najobfitszych dozach tabakę „bernardyńską“ przy pisaniu na ten temat felietonów. — Wywoła to pożądany dla niego nastrój, a za każdym razem, gdy kichnięcie jego zwiastuje telefon, zawołamy; „Na zdrowie, kochany kolego! Żyj, zażywaj tabakę i pisz, kiedy masz czas, papier, drukarnię i cierpliwych czytelników“!

Zwiastujcie całej Polsce zawsze, kiedy i który z arcyksiążąt austryackich składa egzamin prywatny w Wiedniu, jak on długo trwał i jaki uwieńczył go skutek („Słowo Polskie“ nr 72, wydanie poranne, strona 2. Artykulik pod tytułem „Pilny uczeń“ telegram własny z Wiednia). Strójcie się dalej w cudze pióra. Nie mamy nawet nic przeciwko temu, abyście sobie zawczasu zamówili w Paryżu całą garderobę z „Chanteclera“, gdy go tam grać przestaną. Nie wprowadzicie nikogo w błąd tą maskaradą; przecież znają was wszyscy.

Tylko, przez zlitowanie boskie, przestańcie tak nałogowo... kłamać, bo to... fe! To na prawdę bardzo nieładnie, a nawet, że się tak wyrazimy... nieetycznie.

I o Kraków bądźcie spokojni. Nie będziecie mu potrzebowali pożyczać „myśli przewodniej“.

Kronika.

Kraków, 14 lutego.

Dar Grunwaldzki. Do adm. „N. Reformy“ nadesłali: Antoni Bielewicz zebrane na uczcie śledziowej w Tow. kasynowem w Tarnobrzegu 21 K; Tow. kasynowe w Nowym Sączu z przeznaczonych przez jego wydział 100 K pierwszą ratę 25 K; młodzież seminaryum nauczycielskiego w Kętach zebrane na wieczorku 100 K.

Sędzia powiat. Preiss 10 K złożone do jego rąk przez nadradcę górniczego Webera.

Z teatru miejskiego. „Aktorki“ Krzywoszewskiego wzbudziły w Krakowie tak żywe zajęcie, że na niedzielne przedstawienie kasa biletów zamkniętą była już w południe. Następne przedstawienie „Aktorek“ we wtorek. We środę daje teatr miejski „Balladynę“. Próby z komedyi Bernarda Shawa „Major Barbara“ odbywają się codziennie.

Teatr ludowy. Dziś daną będzie „Czartowska Ława“ po cenach bardzo zniżonych. We wtorek i środę „Dwaj Malcy“, sztuka przyjęta bardzo przychylnie przez publiczność i prasę; we czwartek, piątek i sobotę farsa „Pod białym koniem“.

W Kole artystyczno-literackiem i kole prawników będzie miał we środę dnia 16 b. m. dr Klemens Bykowski pogadankę na temat: Obraz dawnego codziennego życia ulicznego w Krakowie. Następnie wspólna wieczerza. Początek o godz. 7.

„Esperanto“. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Esperanto“ w Krakowie, na które, ze względu na przyszły kongres esperantystów w Krakowie, przybyło sporo uczestników tak członków, jakoteż i gości. Sekretarz streścił całoroczne czynności wydziału. Liczba członków w ostatnim roku wzrosła prawie w dwójnasób, a o ich postępie w samej znajomości języka międzynarodowego świadczy choćby tylko ten fakt, że biblioteka Tow. mimo swego pokaźnego wzrostu, nie mogła przecież zaspokoić potrzeb wypożyczających. Tow. urządzało stale licznie uczęszczane kursa języka Esperanto, prócz tego dostarczyło nauczyciela języka esperanckiego dla tut. akademii handlowej, gdzie obecnie odbywają się 4 kursa (2 w akademii i 2 w szkole handlowej żeńskiej). Towarzystwo udzielało informacyj o ruchu esperanckim i Esperancie wogóle, na bardzo liczne zapytania z całego kraju.

W lipcu z. r. zwróciła się do Tow. Liga niemieckich esperantystów w Wiedniu z prośbą o współdziałanie w zaproszeniu wszechświatowego kongresu esperanckiego do jednego z miast państwa. Uwzględniając przypadający na rok 1912, 25-letni jubileusz Esperanta, dzieła Polaka, i opierając się na przychylnej uchwale Rady m. Krakowa, która oświadczyła gotowość przyjęcia kongresu w Krakowie, wysłało Tow. reprezentanta na międzynarodowy kongres esperantystów do Barcelony, celem oficyalnego zaproszenia na rok 1912 kongresu do naszego miasta. Jakkolwiek sprawa ta z natury rzeczy nie podlega żadnym uchwałom walnego zgromadzenia, wywołała jednak bardzo ożywioną dyskusyę i ujawniła podzielone zdania co do możliwości urządzenia wogóle podobnej manifestacyi w Krakowie. Opozycya motywowała swoje stanowisko głównie drożyzną panującą w Krakowie i trudnością pomieszczenia odpowiednio znacznej ilości obcych. Dyskusya ta wykazała jednak na ogół przychylną opinię dla tej sprawy. Z tych też względów liczono nietylko na pomoc w pracy samych esperantystów miejscowych, ale i osób poza ruchem esperanckim stojących.

Po dyskusyi w sprawie podwyższenia wkładek i udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli: prof. Odo Bujwid, jako prezes; Stanisław Rudnicki, jako sekretarz; Władysław Grabowski, jako skarbnik; członkowie wydziału: Eustachy hr. Potocki, Jan Kaszycki, Józef Goldman, Henryk Tislowitz, Michał Sudlitz, Juliusz Kriss. Do komisyi rewizyjnej: Czubryński, Demetrykiewicz, Grzybowski. Podczas skrutynium omawiano różne wnioski, odnoszące się do propagandy języka, jak n. p. urządzanie stałych zebrań, wycieczek wspólnych, odczytów i t. p.

Szpital Bonifratrów w Krakowie wydał za r. 1909 sprawozdanie. Założony w roku 1609 przez Waleryana Wilczogórskiego dla 12 chorych, umieszczony od r. 1812 w starym klasztorze potrynitarskim, przeniesiony został 1 listopada 1906 do nowego jubileuszowego szpitala im. cesarza Franciszka Józefa I., urządzonego dla 100 chorych. W ubiegłym roku leczono w wyżej wymienionym zakładzie ogółem 1523 chorych, a w tej liczbie 97 pozostałych z roku 1908. Przyjęto do szpitala 1426 chorych, z których było: rzymsko-katolickiego obrządku 1322, grecko-kat. 23, izraelitów 80, bezwyznaniowców 1. Ambulatorya szpitalne udzieliły bezpłatnej pomocy lekarskiej 34.556 chorym, z której to pomocy korzystali w 18.072 wypadkach mieszkańcy Krakowa, w 9.094 wypadkach mieszkańcy Podgórza, zaś w 7.390 wypadkach tak mieszkańcy okolicznych miejscowości, jakoteż i pobliska ludność Królestwa polskiego. Szpital Bonifratrów opiekuje się głównie ubogą ludnością, czego dowodem, że w ogólnej liczbie 1426 chorych było wyrobników 471.

Z Sokoła. Celem umożliwienia członkom Sokoła krakowskiego przygotowania się do zlotu Grunwaldzkiego a nie mogącym uczęszczać w dotychczasowych godzinach ćwiczeń, otwiera Sokoł z d. 15 lutego osobną godzinę i to co wtorek i piątek od godziny 10 do 11 wieczór. Na powyższe ćwiczenia należy się zapisywać w szatni grona nauczycielskiego u prowadzącego te ćwiczenia.

Zwalczanie chorób zakaźnych. Czytamy w „Przeglądzie lekarskim“: Ważna sprawa zwalczania chorób zakaźnych może być praktycznie rozwiązana tylko przez jednolite postępowanie wszystkich lekarzy. Sprawa ta rozpatrywana będzie, ze względu na stosunki krakowskie, na najbliższem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego w dniu 16 b. m., na którem pożądany jest jak najliczniejszy udział członków, zwłaszcza lekarzy praktycznych, mogących na zasadzie swych spostrzeżeń i doświadczeń udzielić w dyskusyi cenny h wskazówek. Referat p. t. „Walka z chorobami zakaźnemi wygłosi fizyk dr Janiszewski.

Z ruchu ludności. Wedle sprawozdania miejskiego biura statystycznego Kraków liczył w grudniu 108.031 mieszkańców, w tem mężczyzn (wraz z wojskiem) 53.174, a kobiet 54.857. Według wyznania chrześcijan było 77.815, żydów 30.216. Małżeństw w grudniu zawarte ogółem 23, w tem tylko 2 katolickie. Urodzin było ogółem 241; w tem chłopców 112, a dziewcząt 129. Według wyznania urodziło się rel. kat. chłopców 64 i 79 dziewcząt; wyznania mojżeszowego 48 chłopców i 50 dziewcząt. Ogółem zmarło w tym miesiącu 239 osób, w tem 121 mężczyzn i 118 kobiet.

Walne zgromadzenie „Towarzystwa opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury“ odbędzie się w Krakowie 5-go marca w sobotę, o godzinie pół do 5 popołudniu, w Collegium Novum, w sali nr 32.

Z Towarzystwa Bratniej pomocy kelnerów. Na odbytem walnem zgromadzeniu wybrany został prezesem p. Stanisław Byrski, a na pierwszem zgromadzeniu wydziału wybrani zostali: wiceprezesem p. Leon Sanek, sekretarzem p. Franciszek Ficek, kontrolerem p. Juliusz Streit, skarbnikiem p. Michał Leimann, bibliotekarzem p. Wincenty Paszkiewicz, zastępcą p. Jan Sękowski, chorążym p. Kazimierz Wolski, zastępcą p. Józef Marszałek. Do rady wchodzą pp.: Bajorski, Flisarski, Franczek, Gangusz, Kapusta i Kisielewski.

Aresztowanie lekarza. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wobec tego, że podana w niedzielnych porannych pismach wiadomość o przyaresztowaniu lekarza ginekologa, przynosi tylko inicyały imienia i nazwiska dr J. L., oświadczam, iż sprawa ta mnie nie dotyczy. Z poważaniem dr Jan Lachs, akuszer i ginekolog w Krakowie (Jasna 3).

Śledztwo w sprawie aresztowanego lekarza dra Józefa L. objął sędzia śledczy dr Bossowski. Jak się dowiadujemy, lekarza tego aresztowano na żądanie męża pacyentki. Wczoraj wniósł dr Józef L. podanie do Izby radnej z prośbą o wypuszczenie go na wolną stopę. Izba radna jednak nie przychyliła się do prośby wobec czego aresztowany pozostaje nadal w areszcie śledczym.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw S. Natowiczowi z N. Sącza, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa, przesuniętą została na później. Również nie odbyła się na dziś wyznaczona rozprawa przeciw trzem młodym ludziom, oskarżonym o zbrodnię zgwałcenia, z powodu niestawienia się świadków do rozprawy. Rozprawa ta odbędzie się przed przysięgłymi w piątek. Wszyscy trzej oskarżeni zostali dziś wypuszczeni na wolność i odpowiadać będą na przyszłej rozprawie z wolnej stopy. Przed bramą sądową na wychodzących czekali tłumnie zebrani znajomi z Czarnej i Nowej Wsi.

Zamachy samobójcze. W nocy z soboty na niedzielę, 21-letni kelner jednej z nocnych kawiarń J. H., usiłował sobie w przystępie rozdrażnienia odebrać sobie życie za pomocą ostrego widelca, którym zadał sobie w okolicy serca cztery dotkliwe ranki. Po skaleczeniu udał się na pogotowie ratunkowe, gdzie go opatrzono. Życiu desperata nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Wczoraj we wsi Chełmku, w powiecie chrzanowskim, wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie 23-letni robotnik Karol Zwakuła. Desperat zranił się niebezpiecznie w skroń. Rannemu pierwszej pomocy udzielił wezwaniu na miejscu lekarz, poczem przewieziono go pociągiem wieczornym do Krakowa, gdzie z dworca kolejowego odwiozło Zwakułę dogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Wadowice, 13 lutego. Jak wiadomo, przed sądem przysięgłych w Wadowicach stawał w swoim czasie oskarżony o rabunkowe morderstwo niejaki Józef Chowaniec. Zamordował on w jednej z sąsiednich wsi Fiołka i jego żonę. Fiołkowa umarła, Fiołek zaś został uratowany i wskazał na Chowańca, jako mordercę, który się przyznał do czynu. Podczas rozprawy wykazano jedną ciekawą kwestyę. Mianowicie Chowaniec był podrzutkiem i nie było należycie stwierdzonem, czy w chwili spełnienia zbrodni liczył on lat 20 i czy może być skazany na śmierć. Przybrana matka Dziewulska, przesłuchana jako świadek zeznała, że gdy dziecko w r. 1889 znalazła, posuwało się ono na czworakach, chodzić jednak jeszcze nie umiało. Sprawa była niejasna i sędziom przysięgłym postawiono takie pytanie dodatkowe, czy Chowaniec w chwili czynu liczył lat 20. Pytanie to zostało zatwierdzone a Chowaniec skazany na karę śmierci. Przeciw wyrokowi zgłosił obrońca zażalenie nieważności. Jak z Wiednia donoszą, sąd najwyższy wczoraj zażalenie nieważności odrzucił a wskutek tego wyrok stał się prawomocnym.

Wiśnicz, 10 lutego. Koło T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w Wiśniczu odbyło dnia 30 stycznia doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa, emerytowanego pułkownika Jana Byrnasa. Sprawozdanie zarządu, z czynności Koła, które istnieje zaledwie trzy miesiące, dowiodło, jak bardzo potrzebne było założenie u nas tej instytucyi oświatowej i dała świadectwo, że zarząd Koła obowiązki przyjęte na siebie, mimo trudnych warunków, spełniał sumiennie i skutecznie. W ciągu tej 3-miesięcznej egzystencyi Koło T. S. L. zyskało 150 członków, otwarło czytelnię i wypożyczalnię książek w Wiśniczu Nowym, obdarzyło biedną dziatwę odzieżą, urządziło uroczysty obchód Słowackiego i powstania listopadowego, dwa popularne wykłady i dało podwalinę dla szkoły analfabetów i kilku nowych czytelń, które w okolicznych wsiach mają niebawem powstać. Ożywiona dyskusya, jaką sprawozdanie zarządu rozwinęło, było dowodem zainteresowania się szerszych warstw pracą oświatową. Nowemu zarządowi, którego skład uległ tylko nieznacznej zmianie, składamy życzenia pomyślnej pracy.

Nowy Sącz, 13 lutego. (Koncert). Piękną salę ratuszową wypełniła wczoraj wykwintna publiczność tutejsza, celem wysłuchania prawdziwie artystycznego koncertu, który urządziła śpiewaczka pani Marya Merklowa, ze współudziałem profesorowej Eugenii Miczyńskiej, p. Suchankowej, żony naczeln. warszt. kolej., znanego kapelmistrza tutejszego, p. Wrońskiego, oraz chóru żeńskiego i męskiego, pod dyrekcyą profesora Kosińskiego. Nadzieje nie zawiodły. Pani Merklowa swym głosem dźwięcznym, a głównie wspaniałą szkołą i techniką, porwała wprost obecnych, podając im to wyjątki z oper, to drobne piosenki, a wszystko wykonane z precyzyą i odczuciem. Piosenki Karłowicza, śpiewane niemal w rocznicę śmierci autora, przedziwnie nastroiły słuchaczy, to też nie było końca oklaskom. Pani Merklowa, po kilkuletniej podróży po Ameryce, w Sączu zakłada szkołę śpiewacką, mając zamar także występować z koncertami w kraju.

Wielką atrakcyą wieczoru był chór męski, który ma już wyrobioną sławę i przyczynił się wiele do podniesienia artystycznego wśród publiczności. Wspaniałem wykonaniem trzech pieśni, a następnie wyjątków z „Trawiaty“ Verdiego (chór mieszany) pał dowód, że na wyżynie, na której postawił go prof. Kosiński, utrzymuje się i postępuje naprzód. Gdyby u nas była ta przedsiębiorczość, co u Czechów, chór nie powstydziłby się występu w stolicach.

Do całości harmonijnej dostroiła się świetna gra p. A. Wrońskiego, cenionego artysty-skrzypka i kompozytora. Z trudnego zadania akompaniamentu wywiązały się znakomicie pp. Miczyńska i Suchankowa.

Krajowy kurs strażacki (dziesiąty z rzędu) odbędzie się w Stanisławowie od 18 do 27 maja Podania do Związku straży pożarnych do 1 maja.

Ze świata.

Wystawa polsko-czesko-morawska w Kijowie. Dnia 10 b. m. w muzeum w Kijowie otwarta została ze wszech miar ciekawa i niepospolita wystawa. Związki artystyczne trzech słowiańskich krajów wystąpiły solidarnie razem, nie uznając poszczególnych grup z ich antagonizmami lokalnemi, Z Polaków, którzy bezwarunkowo tutaj przodują w figuralnych kompozycyach i koncepcyi, są: Malczewski, Kossak, Wyczółkowski, Tetmajer, Weyssenhoff, Uziębło i cały zastęp młodszych. Z Czechów i Morawian, którzy głównie pejzaż reprezentują, są Uprka, Basek, Kalwoda, Kafka i wielu innych. Na otwarcie i urządzenie wystawy pojechał Kossak, któremu tłumy publiczności polskiej gorąco dziękowały za przeprowadzenie tej myśli mimo wszystkich trudności lokalnych.

Bal „Bratniej Pomocy“ w Monachium. Z Monachium piszą nam: W karnawałowym, rozbawionym czasie i polska młodzież w Monachium oderwała się na chwilę od książek, pędzla i cyrkla, by na balu „Bratniej Pomocy“ zabawić się ze szczerą, młodzieńczą werwą. Gospodarzami balu byli: pp. Przybyszewscy, Trojanowscy, Pełczyńscy, Ganowiczowie, Cieszyńscy itd., przy współudziale członków „Bratniej Pomocy“.

W salach kawiarni Luitpolda, zebrało się, jak na bal polski, bardzo liczne towarzystwo, nietylko samych Polaków, ale i cudzoziemców w poważnej liczbie. Stroje balowe wyłącznie; z nader malowniczemi toaletami pań, nie krzyczące, ale wytworne w smaku suknie Polek wraz z harmonijną gracyą i wdziękiem postaci, dawały jakąś subtelną wyróżniającą się linię naszego świata, odmiennego od niemieckiego.

Z tańców, jak zawsze mazur (prowadził kol. Heddinger i kol. Meissner), zwłaszcza z 8miu par, „marymoncka figura) niesłychanie się podobał. Pod względem finansowym przysporzył bal „Bratniej Pomocy“ spory dochód na jej czysto filantropijne cele.

Dodać jeszcze należy, że młodzież monachijskiej kolonii polskiej, odznacza się niesłychaną intenzywnością w pracy nad własnem wykształceniem. Zdala od ognisk domowych, w środowisku tak zróżniczkowanem, jak dzisiejsze Monachium, nie zapomina także ani na chwilę o swych obowiązkach narodowych. Wszystkie rocznice, każdorazowy objaw naszego życia, w którejkolwiek z dzielnic Polski, jest przedmiotem ożywionych dyskusyj w łonie towarzystw. Ideały narodowe torują jedynie naszej młodzieży drogi, pośród odmiennych, często zasadniczo różnych pojęć. *M. J.*

Akcyjny browar w Pilznie. „Prawo Lidu“ donosi z Pilzna: Publiczność zajmuje się żywo pewną sprawą tutejszego browaru akcyjnego. Dyrektorowi tego browaru Leonowi Funkemu na posiedzeniu rady nadzorczej zarzucił członek jej Spitzer pewne niepoprawności i postawił wniosek, ażeby Funkego natychmiast usunięto. Funke odpowiedział skargą sądową o obrazę honoru, nawzajem Spitzer ofiarował dowód prawdy. Tymczasem w ostatniej chwili Funke cofnął skargę a zarazem złożył urząd dyrektora browaru akcyjnego.

Balonem przez Alpy. W St. Moritz w Szwajcaryi, od kilkunastu dni znajdował się niemiecki balon „Berlin“, czekając na pomyślny wiatr dla podjęcia podróży przez Alpy. Gdy wreszcie Zakład meteorologiczny w Zurychu zapowiedział wiatr zachodni o szybkości 8 metrów na sekundę, w wysokości 4.000 metrów, kierownik balonu, pruski porucznik Holthoff, członek berlińskiego Towarzystwa aeronautycznego, kazał napełnić balon, co trwało 3 godziny. Łódź jest owinięta w słomę i płótno, ale tak praktycznie, że jedno cięcie nożem uwalnia ją z tego owinięcia. Aeronauci ubrani byli odpowiednio do oczekiwanego zimna, zwłaszcza w nocy. Mieli futrzane ubrania, a na nie mogą wdziać jeszcze rodzaj woru równie futrzanego. Zapas balastu wody, ochroniony był od zamarznięcia w ten sposób, że zbiornik otoczony był drugiem naczyniem bez powietrza pomiędzy ścianami zbiornika, a naczynia ochronnego. Wzięto jeszcze 43 wory balastu. pod postacią przesianego cementu, gdyż piasek może zamarznąć. Balon wzniósł się w powietrze w sobotę, o godzinie 2 po południu i popłynął w kierunku południowo-wschodnim, wzniósłszy się na wysokość 3.000 metrów.

Samobójstwo w teatrze. W sobotę w Operze nadwornej po skończonem przedstawieniu w jednej z lóż odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru młody człowiek, mogący liczyć około 25 lat życia. Tożsamości denata nie stwierdzono dotąd, równie jak powodu samobójstwa.

Z Wiednia telefonują:

Identyczność samobójcy już stwierdzono; jest to 18-letni student gimnazyalny Kamil Sockil, który zastrzelił się z powodu złego świadectwa, jakie w tym dniu otrzymał. Przed samobójstwem udał się do Opery nadwornej, na przedstawienie „Rigoletta“ i zastrzelił się po przedstawieniu.

W sąsiedniej loży siedzieli dwaj lekarze, którzy postanowili wykonać w tym wypadku zupełnie nowego rodzaju operacyę, t. zw. szew serca, którą to operacy zastosowano dotąd w dwóch, czy trzech wypadkach z dobrym skutkiem. Lekarze ci telefonicznie polecili natychmiast poczynić w klinice potrzebne przygotowania. Operacya udała sie o tyle, że młodzieniec odzyskał przytomność i podał swe nazwisko i przyczynę samobójstwa.

W ciągu dnia wczorajszego ranny miał się lepiej; w nocy nastąpiła jednak śmierć.

Pannę, której adres podał samobójca w ostatnim liście, poznał w lecie u. r. w Ischlu i od tego czasu więcej się z nią nie widział.

Leoncavallo chory. Wedle doniesień z Medyolanu, znany kompozytor Leoncavallo, wracając z Rzymu do swojej willi w Brissago — zachorował ciężko. Chory znajduje się w jednym z hotelów w w Medyolanie, gdzie musiał przerwać podróż. Leoncavallo liczy 42 lata życia.

Śmierć Guérina. W sobotę umarł w Paryżu Jules Guérin, który w r. 1899 odegrał rolę jako jeden z wodzów rojalizmu i wrogów gabinetu Waldecka-Rousseau. Należał on do tych spiskowców, którzy mieli być uwięzieni w kilka miesięcy po nieudałym zamachu Déroulède'a z dnia 23 lutego 1899 r. Zatarasował się dnia 12 sierpnia 1899 r. w klubie antysemitów przy ulicy Chabrol, skutkiem czego ów dom dostał słynną nazwę „Fort Chabrol“. Poddał się policyi dopiero dnia 19 września, zmuszony do tego głodem. Guérin obok Déroulède'a, Marcelego Haberta, Andrzeja Ruffona i innych, został oskarżony o zdradę stanu. Sąd złożony z Senatu, zwany „Haute Cour“, zasądził go w styczniu 1900 r. na 10 lat więzienia. Guérin był mężem zaufania ks. Filipa orleańskiego i opowiadają w Paryżu, że otrzymywał znaczne subwencye od niego i od jednego... z austryackich arcyksiążąt. Przed kilku laty na mocy amnestyi opuścił więzienie, w którem zresztą miał wielkie ulgi. Osiadł na przedmieściu paryskiem Alfortville, ożenił się i żył spokojnie w zapomnieniu, jako ojciec kilkorga dzieci. Podczas ostatniej powodzi, Guérin, posiadający wzrost i siłę olbrzyma, wyratował bardzo wiele osób od śmierci.

Zniesienie cenzury teatralnej. Dania, przodująca państwom europejskim pod niejednym względem, zdobyła się obecnie na krok wielce postępowy, a mianowicie zabiera się do zniesienia cenzury teatralnej. Prezydent gabinetu Zeylo przedłożył Izbie posłów projekt ustawy, mocą której przedsiębiorstwo teatralne staną się wolnym przemysłem, a cenzura teatralna zostanie zniesiona.

Nowy balon angielski. Jak donoszą z Londynu, nowy wojskowy balon sterowy, zbudowany z zachowaniem ścisłej tajemnicy, odbył w sobotę próbne loty na polach Laffante. Nowy balon posiada kształt okrętu i poruszał się w powietrzu, o ile można było sądzić, szybko i sprawnie. W łodzi balonu znajdowały się 4 osoby, pomiędzy niemi pułkownik Capper.

Fontanna nafty. Z Baku donoszą: W kopalni nafty w Mirsanagle wybuchła nafta we formie fontanny, wyrzucającej na 24 godzin 100.000 pudów nafty.

„Chantecler“, - najnowsza komedya Edmunda Rostand'a wyjdzie w ciągu tego miesiąca w tłomaczeniu Jana Kasprowicza nakładem księgarni H. Altenberga, we Lwowie.

Zmarli.

Karol Mühlner, radca dworu, em. radca namiestnictwa i długoletni starosta borszczowski, w 65 roku życia umarł we Lwowie.

Z dyecezyi krakowskiej. Administratorem w Żywcu mianowany ks. Stanisław Jeż. Urlop trzymiesięczny otrzymał ks. Władysław Kwiczala. wikaryusz w Dobczycach. Przeniesiony ks. Wincenty Kudzia z Zabierzowa ad Niepołomice do Dobczyc. Posada wikaryusza w Zagierzowie dla braku kapłanów zostanie na razie nieobsadzoną. Konkurs na probostwo w Żywcu ogłoszony terminem do 4 marca.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna kraj. zamianowała zastępcami naucz. w sem. naucz męskich: Zdz. Sudkiewicza w Kętach, Witołda Hargela w Tarnowie; zamianowała w szkołach ludowych: Julię Placzkową n. 3-kl. szkoły wydz. ż. w Sanoku; Pawła Gładysza. n. 5-kl. szkoły w Suchej; Zofię Szajdzicką, Aleks. Rybczyńską i Maryę Majewiczównę naucz. 4 kl. szkoły żeńskiej nr. XXVIII w Krakowie; Jana Andersa n. 4-kl. szkoły pospolitej m. połączonej z wydz. im. św. Mikołaja w Krakowie; Dominika Śliwę n. 4-kl. szkoły m. im. św. Barbary w Krakowie; nauczycielami kier. szkół 2-kl.: Ant. Pietrakiewicza w Milowcach; Jana Ryżewskiego w Słobodzie Złotej: Tad. Janickiego w Biesiadkach; Kaz. Kwolka w Wesołej: Ant. Sierzęgę w Wiązownicy, Fr. Balickiego w Targowicy; Sylw. Łąckiego w Królówce wsi; Mik. Lewickiego w Łazach; nauczycielkami szkół 2-kl.: Mich. Pelcównę w Suchodole; Teofilę Augermanową w Kurzanach; Maryę Dulębinę w szkole św. Mikołaja „na Pasiekach“ we Lwowie; Adelę Grzybowską w Królówce wsi; Eugenią Ławrównę w Lipnicy Dolnej; Helenę Kmiecikównę w Nowej Wsi; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: St. Matusikównę w Ponicach; Wojc. Swigosta w Gilowicach; Ant. Łopuszańskiego w Bosyrach; Ludw. Kaścińskiego w Staruni; Włodz. Mironiuka w Psatach; Hel. Pietrowską w Orawczyku; Ludw. Jaciównę w Podhorcach; Helenę Krajewską w Helenkowie: Maryę Konarkównę w Bielance; Ad. Jaśkiewicza w Łodzinie; przeniosła: Bol. Marczewskiego z Ciężkowic do Sokołowa, M. Młodeckiego z Liczkowiec do Krasnego, J. Nudę z Łahodowa do Wierzchni, W. Kaczorowskiego z Łaz do Białoboków, J. Szebieca z Czarnicy do Pabików, F. Bilickiego z Biesiadek do Lewniowej, E. Hudykównę z Bratkowic do Biliny Wielkiej, J. Olijnika z Terpiłówki do Rekszyna, Ks. Semonowicza z Grabicza do Kosztowej.

W okręgu dyrekcyi kolei państw. we Lwowie przeniesieni zostali: starszy oficyał Wł. Dobrowolski z Mościsk do Lwowa — pod zamkiem, oficyał Fr. Podulka z Ożydowa do Tarnopola, koncepista kolejowy Maryan Dąbrowiecki z urzędu ruchu we Lwowie do dyrekcyi, adjunkt Al. Jaków z Krasnego do Przemyśla; asystenci: Rudolf Korczowski z Zagórza do Drohobycza, Stefan Czepiel z Mościsk do Zagórza i Wojciech Szczurek z Medyki do Mościsk; aspiranci: Michał Łytwak z Jarosławia do Sądowej Wiszni, Alfred Sym z Krasnego do Lwowa, Michał Szczepkowski z Jarosławia do Bogumiłowic (w okręgu dyrekcyi krakowskiej), oraz Ryszard Żakrzewski ze Sądowej Wiszni do Lwowa.

Z kalendarza. W poniedziałek 14 lutego: Walentego kapł. m.; we wtorek 15 lutego: Faustyna m. i Georgii p.; we środę 16 lutego: Juliany p. m.

Wschód słońca 15 lutego o godz. 6 min. 52; zachód o godz. 4 m. 53; długość dnia 10 godzin 03 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 lutego termometr doszedł od — 10·1 do + 1·5 C.; barometr podnosił się.

Dnia 14 lutego o godz. 7 rano stan barometru 747·0 mm., termometru — 1·8 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek przedstawienie amatorskie.
We wtorek: „Aktorki“.
We środę: „Balladyna“.
We czwartek: „Na kwaterze“.
W piątek: „Komedya omyłek“.
W sobotę: „Major Barbara“.

W niedzielę po południu: „Szczęście Frania“ i „Sezon“; wieczór: „Major Carbara“.
W poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Czartowska ława“.
We wtorek: „Dwaj malcy“.
We środę: „Hulaj dusza“.
We czwartek: „Pod białym koniem“
W piątek: „Pod białym koniem“.
W sobotę: „Pod białym koniem“.
W niedzielę po południu: „Czartowska ława“; wieczór: „Dwaj malcy“.
W poniedziałek: „Opowieści Imci Pana Dymka“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W poniedziałek: Dr Wanda Radwańska: Anatomia i fizyologia człowieka. (IV wykład ilustrowany obrazami świetlnemi.)
We wtorek: P. Antoni Czubryński: O języku międzynarodowym. (2 wykłady.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
W poniedziałek: Dr Michał Sokolnicki: Historya powstania listopadowego (6 wykładów).
We wtorek: Dr Michał Sokolnicki: Historya powstania listopadowego. (II wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 14 lutego.

W teatrze lwowskim odbędzie się jutro premiera operetki Jerzego Jarny „Krzysia Leśniczanka“. Rolę tytułową grać będą na przemiany panie Miłowska i Schupp. Dyryguje prof. Słomkowski. W piątek przedstawioną będzie komedya Riche'a „Zakochana“, z p. Ireną Trapszo w roli tytułowej.

Śledztwo w sprawie banku parcelacyjnego prowadzone jest w lwowskim sądzie karnym. Codziennie wzywanych jest po kilku osób jako świadków. Śledztwo toczy się głównie w kierunku, czy puszczano, jak pogłoski twierdzą, w obieg weksle, które już były zapłacone przez akceptantów, albo też miały służyć dopiero w przyszłości na prolengatę.

Bolesny cios dotknął kraj. inspektora szkolnego dr. Karola i p. Wandę z Romańskich Opuszyńskich. Oto wczoraj zmarł 11-letni ich synek, Tadeusz, uczeń I klasy gimnazyum IV. Pogrzeb odbył się w poniedziałek. Dr Karol Opuszyński znany jest w Krakowie z długoletniej swojej działalności nauczycielskiej.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek po południu: „Mazepa“; wieczór: „Krysia leśniczanka“, operetka Jarszy“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Konkurs na dworek polski**, który ma być wykonany i wystawiony podczas uroczystości jubileuszowych w Rzymie w r. 1911, rozpisuje Delegacya architektów polskich w porozumieniu z Towarzystwem „Polska Sztuka Stosowana“. Celem konkursu jest otrzymanie najlepszego i najbardziej charakterystycznego pomysłu na współczesny dworek, czyli dom mieszkalny polski dla jednej rodziny, przyczem wybór przeznaczenia domu: na wieś, w mieście, lub pod miastem, pozostawia się konkurującym. Dom ten będzie następnie kompletnie urządzony i umeblowany i ma w całości swojej odzwierciedlać usiłowania ostatnich czasów: stworzenia w naszym kraju charakterystycznego domu mieszkalnego, odpowiadającego wymaganiom nowoczesnego komfortu i wygody, oraz artystycznym aspiracyom naszego narodu.

Sąd konkursowy stanowią pp.: Józef Mehoffer Władysław Marconi, Tadeusz Stryjeński, Jerzy Warchałowski, Stanisław Dębicki, Jarosław Wojciechowski, Alfred Broniewski, Stefan Gałęzowski, Józef Pokutyński, Kazimierz Ruciński.

Rąd konkursowy wybierze pięć najlepszych projektów i zwróci autorom koszta poniesione: każdemu po 2000 koron. Tylko koperty pięciu wybranych projektów będą otworzone. Autor projektu uznanego przez sąd konkursowy za najlepszy, otrzyma oprócz zwrotu kosztów — o ile całe przedsięwzięcie przyjdzie do skutku — wykonanie ostatecznych planów, za wynagrodzeniem podług ogólnie przyjętych norm.

Termin nadsyłania prac oznacza się na 1 kwietnia 1910 do godziny 12 w południe pod adresem: „Towarzystwo Techniczne w Krakowie“, „Wystawa budowlana“, ul. Straszewskiego l. 28. Prace zamiejscowe winny być nadesłane nie później, jak do dnia 5 kwietnia wraz z kwitem pocztowym na dowód, że zostały wysłane nie później, jak 1 kwietnia. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w Krakowie nie później, jak 15 kwietnia 1910 r. Warunki i program konkursu otrzymać można w Stowarzyszeniu techników w Warszawie, ul. Włodzimierska l. 3—5. w Towarzystwie politechnicznem we Lwowie, ul. Zimorowicza l. 9 i w Towarzystwie „Polska Sztuka Stosowana“ w Krakowie, ul. Wolska l. 14.

— **„Skarb architektury w Polsce.“** Trzy ostatnie zeszyty (12, 13 i 14) tego artystycznego wydawnictwa dra J. Zubrzyckiego zawierają między innemi następujące reprodukcye: kościół Maryacki przed r. 1883; kościół parafialny w Rombiniu (W. Ks. Poznańskie); kościół parafialny w Gidlach w pow. piotrkowskim (Król. Pol.); stare domy z podcieniami w Piotrkowie; kościoł Bożego Ciała OO. Dominikanów we Lwowie (z w. XVIII); kościół drewniany w Bóbrce koło Krosna, dzisiaj zburzony, odtworzony według akwareli arch. Zubrzyckiego; cerkiew w Rozdole nad Dniestrem; „Marywil“ w Warszawie (w. XVII), zburzony dla utworzenia miejsca pod Teatr Wielki; ratusz w Sandomierzu i w. i. Zauważyć należy, że „Skarb architektury w Polsce“ gromadzi w reprodukcyach zabytki już nie istniejące, staje się więc niejako dokumentem na polu architektury.

— **„Promyka“**, ilustrowanego tygodnika dla dzieci, numer szósty, wyszedł w zmienionej nieco postaci. Mianowicie ubrano go w okładkę, co korzystnie wpłynęło tak na wygląd zewnętrzny pisma, jak i na rozszerzenie jego treści. Numer ten zawiera na wstępie wiersz A. E. Odyńca p. tyt. „Z pieśni litewskich“; potem ciąg dalszy zajmującego opowiadania Ernesta Seton Thompsona z życia „Bezdomnego kota“; piękny ustęp z powieści „Józki“, Jaśki i Franki“ Janusza Korczaka, dokończenie powiastki historycznej „Pod Martynowem“, żywo napisanej przez St. Buraczewską, oraz kilka drobnych wiadomości ze świata, wypełniają część dla starszych dzieci przeznaczoną. W tymże numerze kończy się baśń dramatyczna Janiny Porazińskiej „Kopciuszek“, oraz wdzięczny obrazek Anatola France'a p. t. „Błękitny ptak“ w przekładzie J. Mortkowiczowej. Na okładkę przeszły już tym razem łamigłówki, rozwiązania i odpowiedzi od redakcyi, tak mile zawsze przez czytelników wieziane.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Krowoderska 45; Warszawa w księgarni G. Centnerszwera i Sp. ul. Marszałkowska 143. Prenumerata kwartalna 2 kor., w Warszawie 90 kop.

— **Dr med. J. Budzińska-Tylicka.** Hygiena kobiety. Warszawa s. 279.

Już w samym tytule zaznacza autorka uwzględnianie warunków społecznych i od początku do końca swego pożytecznego dziełka, wciąż ma na uwadze środowisko, wśród którego kobiety nasze żyć i działać muszą. Książka cała owianą jest serdeczną chęcią oddziałania na bieg życia; wynika stąd szereg światłych uwag ogólnych i praktyczny podkład rad i wskazówek, jakie dojrzała rozumna kobieta mniej oświeconych i wyszkolonym siostrom swoim dać pragnie. Po omówieniu znaczenia i ogólnych zadań hygieny autorka tłomaczy anatomiczne i fizyologiczne właściwości kobiety, daje szereg rysunków, ażeby uwidocznić znaczenie kośćca, organów płciowych i rozrodczych, a następnie przechodzi kolejno hygienę dziewczęcia, wieku szkolnego i dojrzałej kobiety. O psychice kobiety powiada p. B-T., że nie jest ona ani niższą, ani wyższą od psychiki męskiej, ale jest „stanowczo“ odrębną, kładzie nacisk na rozwój uczucia macierzyńskiego, na większą żywość umysłu i percepcyi, bujniejszą wyobraźnię a nawet większą pamięć. Co do ostatniej właściwości trudnoby się zgodzić z autorką; słabość pamięci występuje często u kobiet, zwłaszcza starszych, natomiast przyznać trzeba racyę, gdy mówi o braku krytycyzmu i trudności uogólniania naukowego. Dalsze działy poświęcone zostały hygienie małżeństwa, macierzyństwa, wieku przejściowego i starości. Obszernie omawianą jest kwestya służby, tego ważnego czynnika hygieny w domu, zadań kobiety w rodzinie i społeczeństwie, pracy zawodowej kobiety. Żałować należy, że autorka nie uwzględniła hygieny pracy umysłowej, bardzo ważnej wśród obecnego prądu do studyów wyższych wśród naszych kobiet. Zarzucić również można zbytnią chęć regulowania życia, ujawniającą się np. w określaniu liczby dzieci dla rodzin różnych stanów. Poza tem dziełko napisane jasno, systematycznie, bardzo popularnie jest doskonałym nabytkiem dla naszego kobiecego świata. Każda rozsądna i myśląca kobieta zrozumieć i zużytkować je może, powinnoby się też znaleść w każdej rodzinie. *Zdg.*

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 14 lutego).

Przed sesyą parlamentarną.

Wiedeń. W gmachu parlamentu zjawiło się dziś już wielu posłów, owłaszcza przywódcy niemieccy, którzy mają dziś konferencyę z bar. Bienerthem.

Dr Głąbiński przybył dziś również do Wiednia i udał się do bar. Bienertha.

Jako kandydata na ministra rodaka czeskiego wymieniają byłego ministra dra Pacaka.

Czeski rodak-minister.

Praga. Po zebraniu się Rady państwa posłowie czescy urządzą w Wiedniu wspólne narady. Wedle wiadomości, krążącej w tutejszych czeskich kołach politycznych, nieobowiązujące rokowania rządu z niektórymi posłami czeskimi w sprawie ministerstwa dla Czech nie doprowadziły do żadnego wyniku.

Reorganizacya kolei państwowych.

Praga. Jak dzienniki czeskie donoszą, powstanie w najbliższych dniach na podstawie rozporządzenia cesarskiego nowa organizacya kolei państwowych; utworzona będzie mianowicie generalna dyrekcya w Wiedniu, która ma być podzielona na pięć urzędów centralnych: administracyjny, techniczny, taryfowy, kontrolny i dla parku kolejowego. Dyrekcya ta ma podlegać szefowi sekcyi. Dzienniki czeskie oznaczają to zarządzenie, jako wzmożenie się centralizmu.

(Zob. str. pierwszą. Prz. red.)

Zbliżenie austryacko-rosyjskie.

Konstantynopol. Porta zwróciła się do Wiednia i Petersburga z prośbą o wyjaśnienie co do charakteru konferencyi o zbliżenie austro-rosyjskie. Porta otrzymała oświadczenie zadowalniające.

Katasrofa okrętu „Chanzy“.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 14 lutego.)

Paryż. Przypuszczenie, że katastrofę parowca pocztowego „Generał Chanzy“, spowodował wybuch kotła, stwierdza telegram francuskiego wicekonsula w Palmie.

Paryż. Dzienniki twierdzą, że na pokładzie parowca „Gen. Chanzy“ znajdowała się wysyłka prochu, która podczas wjazdu na skałę mogła esplodować. „Compagnie Transatlantique“ oświadcza jednak, że nie otrzymała żadnej depeszy z doniesieniem o takiej przesyłce.

Bezskuteczne prace ratunkowe.

Paryż. Burza z wichrem północno-zachodnim trwa dalej z niezmożoną siłą na morzu Śródziemnem, skutkiem czego prace około wydobycia ofiar katastrofy są dotąd bezskuteczne. Dyrekcya Towarzystwa „Compagnie generale atlantique“ wydała drugi spis podróżnych, którzy się znajdowali na pokładzie tego parowca. Z tego spisu wynika niezbicie, **że zginęło 150 osób.**

Do biur Towarzystwa cisną się tłumy rodzin, przyczem rozgrywają się tragiczne sceny. Kobiety mdlały, dowiedziawszy się, że krewni ich zginęli. Dyrekcya postanowiła wysłać na miejsce katastrofy parowiec, celem wdrożenia śledztwa.

Małą liczbę zwłok, bądź wydobytych, bądź przez fale na ląd wyrzuconych, starają się władze rozpoznać, ale jak dotąd bezskutecznie.

Łowienie zwłok.

Palma. Depesza delegata rządu donosi: Wczoraj przedpołudniem na Minorce wydobyto bezkształtne zwłoki jednego z rozbitków. Widziano też 30 zwłok, pędzonych przez fale, niemożliwem jednak było je wydobyć. Liczba unoszonych zwłok coraz się zwiększa. Także wiele przedmiotów pływa po morzu, jednak wyłowienie ich bez łodzi parowej jest niemożliwe. Burza znowu się wzmaga. Zachodzi możliwość, że prąd wszystko porwie.

Mimo pomocy żołnierzy udaje się rabusiom kraść. Dotąd nie zdołano ani jednych zwłok agnoskować, ponieważ fale rozbijają je o skały, na których widać szczątki głów, tułowi i ubrań. Bez pomocy parowca niemożliwem jest je wyłowić.

Ponieważ gubernator zażądał wysłania do Ciudadella parowca, tow. żeglugi na wyspie dało do rozporządzenia swój parowiec „Baleary“, który już odpłynął.

Paryż. Eskadra torpedowców wyruszyła do Palmy, celem wyłowienia zwłok ofiar z okrętu „Generał Chanzy“. Nadzieje wydobycia okrętu „Genał Chanzy“, który leży w głębokości 30 metrów, są bardzo małe.

Czy się wyratowali?

Palma. Gubernator Balearów oświadczył w interviewie, że burza przeszkadza akcyi w sprawie parowca „Generał Chanzy“. Możliwem jest, że część rozbitków wyratowała się, chwytając się kawałków rozbitego okrętu i wyratowała się na wybrzeże.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 lutego.

Wzloty inż. Warchałowskiego.

Wiener Neustadt. Na Steinfeld dokonał inż. Warchałowski wczoraj po południu prób wzlotu na swoim aeroplanie systemu Farmana. Próby zupełnie się udały. Naprzód krążył na wysokości 5 m., a potem wraz z drugą osobą (jest to w Austryi wogóle pierwszy wzlot z dwoma osobami) dokonał ponownego wzlotu. W najbliższych dniach mają być próby powtórzone.

Krwawa niedziela.

Berlin. Wczorajsza niedziela **miała przebieg** krwawy nie tylko w Berlinie i na przedmieściach, ale także na prowincyi. **Ilość rannych jest bardzo znaczną.** Policyanci wszędzie, gdzie tylko wznoszono okrzyki przeciw kanclerzowi i policyi, **dobywali szabel.** W demonstracyach przedmiejskich brało udział pospólstwo, które obrzuciło policyę kamieniami.

Liczbę demonstrantów w Berlinie w dniu wczorajszym obliczają na 50.000. Ilość aresztowanych jest bardzo wielką.

Duisburg. (B. Wolffa.) W ciągu wczorajszych demonstracyj ulicznych przeciw przedłożeniu o reformie wyborczej, przyszło do starcia z policyą, przyczem kilka osób odniosło lekkie okaleczenia. Jedną osobę aresztowano.

Także w Essen przyszło do demonstracyj, przyczem, przy rozpraszaniu demonstratów, kilka osób odniosło rany.

Położenie gabinetu angielskiego.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Położenie gabinetu jest nadzwyczajnie krytyczne. Jeżeli Asquith nie otrzymał od króla zapewnienia, że korona przeprze w Izbie lordów bil przeciwko prawu „veto“ Izby lordów, jeżeli więc nie zdoła zaspokoić Irlandczyków co do tego punktu, w takim razie Irlandczycy będą głosować przeciwko budżetowi i znajdą sposobność przy rozprawach nad adresem, ażeby obalić gabinet.

Ta wiadomość, jak zapewnia korespondent, pochodzi ze strony najbardziej powołanej.

Ponowna powódź we Francyi.

Paryż. Wczoraj poziom wody w Sekwanie podniósł się o 1 i pół metra, a oczekiwane było dalsze podniesienie się o 10 centymetrów. Koło Maison Alfort rzeka Marne wystąpiła z brzegów. W falach utonęła pewna kobieta. Sekwana wylała w Ivry, skutkiem czego zbudowano tam po ulicach drewniane pomosty. Trzy domy są odcięte przez wodę i dostęp do nich możliwy jest tylko zapomocą łodzi.

Europa przeciw Azyi i Ameryce.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga: Sir Max Waechter został z polecenia króla Edwarda przyjęty przez cara na audyencyi, podczas której rozwinął swój plan federacyi państw europejskich, celem stworzenia przeciwwagi wobec Ameryki, a ewentualnie wobec federacyi państw azyatyckich. Jak car zapatruje się na ten plan, dziennik nie podaje.

Nowy Sejm finlandzki.

Helsingfors. Obliczono 789.633 głosy, złożone na wyborach do Sejmu. Skład Sejmu uważać można za ustalony: Starofinów 42, a wśród nich b. senatorowie August Elt, Daniel Seukalmart, Irjo Kostinen, Młodofinów 28, a wśród nich Jona Kastren i Swinhuwud; ze stronnictwa szwedzkiego 26, a w ich liczbie Mechelin; socyalnych demokratów 86, agraryuszów 17, robotnik chrześcijanin 1; kobiet deputowanych 15, a z nich 9 socyalnych demokratek.

Mocarstwa przeciw Krecie.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Kanei: Wczoraj wręczyli generalni konsulowie czterech mocarstw ochronnych kreteńskiemu komitetowi wykonawczemu notę z doniesieniem, że ich mocarstwa nie dopuszczą do udziału ludności wyspy w wyborach, jakie się w Grecyi odbędą, a gdyby przyszli do przekonania, że mimo to ludność weźmie w nich udział, wydadzą odpowiednie zarządzenia, aby przeszkodzić wykonaniu tego zamiaru.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Konstantynopola: Przedstawiciele mocarstw opiekuńczych w Atenach i Kanei oświadczyli, że mocarstwa stanowczo nie pozwolą, ażeby Kreta wysłała posłów czy to do zgromadzenia narodowego, czy do parlamentu.

Francuski minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył tureckiemu ambasadorowi w Paryżu, że marki pocztowe z napisem „Hellas“ zostaną skonfiskowane.

Reforma armii tureckiej.

Konstantynopol. Według wiadomości jednego z tutejszych pism, komisya wojskowa opracowała reformę armii, według której stan wojenny trzech pierwszych korpusów ma być znacznie powiększony.

Reakcya w Turcyi.

Konstantynopol. Jak armeńskie pisma donoszą, zauważono w Musz, w pobliżu Aleppo — ruch reakcyjny. Z innej strony niema dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

Abdul Hamid w agonii.

Berlin. „Berl. Tgblatt“ donosi z Saloniki: Z Willi Allatini donoszą, że były sultan Abdul Hamid znajduje się w agonii; śmierć może nastąpić lada godzina. Abdul Hamid, który miał w ostatnim czasie kilka napadów szału, jest od kilku dni bezprzytomny i nie przyjmuje pokarmów i napojów.

Sprzedaje Achilleion.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą, że cesarz Wilhelm postanowił z powodu zbyt wielkich kosztów utrzymania sprzedać zamek Achilleon na Korfu.

Znowu zatonięcie okrętu.

Santiago de Chile. Parowiec „Luna“ towarzystwa „Pacific Steam Comp.“, rozbił się koło wyspy Huamblin. Obawiają się, że parowiec jest stracony. Angielski okręt „Hathumet“ wziął na pokład 205 rozbitków, pozostawił jednak na „Lunie“ 88 podróżnych, gdyż dalsza akcya ratunkowa była niemożliwą. Pierwszy sternik i 50 podróżnych „Luny“ zatonęło.

Cetynia. Sesya skupczyny została zamknięta

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 lutego.

Przejechanie przez pociąg. Wczoraj około godziny pół do 10 wieczór żandarm, patrolujący na przestrzeni między Podgórzem a Bonarką, znalazł na torze kolejowym jakiegoś mężczyznę, leżącego w kałuży krwi z obciętemi nogami oraz licznemi ranami na całem ciele, zwłaszcza na głowie, dającego jeszcze słabe oznaki życia.

Zawiadomiono też natychmiast pogotowie ratunkowe, które za kilkanaście minut przybyło na miejsce. Wszystkie jednak usiłowania dyżurnych, trwające przeszło godzinę, okazały się bezskutecznemi i nieszczęśliwy zakończył życie z powodu osłabienia i upływu krwi.

Nazwiska mężczyzny, którym jest, jak z wyglądu sądzić można, jakiś robotnik, nie zdołano na razie stwierdzić. Nieszczęśliwy przejechany został prawdopodobnie przez pociąg, wyjeżdżający z Krakowa po g. 8 wieczór w stronę Kalwaryi.

Zwłoki nieznajomego odwieziono do kostnicy na cmentarzu podgórskim. Na miejscu komisya z ramienia sądu podgórskiego spisała protokół do użytku władz.

Z Warszawy. (Senatorska rewizya. — Protest profesorów).

— W dniu 23 b. m. przyjeżdża do Warszawy senator Neudhardt, celem dokonania rewizyi senatorskiej urzędów cywilnych w Warszawie. Pełnomocnictwa jego są bardzo rozległe. Ma on prawo: 1) uchylać nałożone przez władze lokalne kary administracyjne; 2) wkładać na podwładne organy obowiązek dochodzeń śledczych wrazie otrzymanych wskazówek o czynach nieprawnych; 3) w sprawach śledztwa wstępnego i oddania pod sąd osób wydziału wojskowego wszystkie prawa władzy wojskowej; 4) odmawiania wyjaśnień co do rezultatów rewizyi, zarówno instytucyom, jak i osobom urzędowym. Ma prawo pierwszy wnosić do senatu przedstawienia o odwołanie postanowień i rozporządzeń generał-gubernatorów, gubernatorów i innych władz administracyjnych, a jednocześnie może wstrzymać wykonanie tych rozporządzeń i postanowień.

Władzą osobistą może wszczynać śledztwo karne, usuwać z posad i oddawać pod sąd urzędników zarządu cywilnego, z wyjątkiem osób, które zajmują posady klasy czwartej i wyżej. Senator Neudhardt do misyi swej rozpoczął już przygotowania, angażując do pomocy osoby doskonale obeznane z manipulacyą urzędów w Królestwie Polskiem.

Senator Neudhard przed kilku laty zajmował w Królestwie Polskiem stanowisko gubernatora płockiego, zna więc dobrze tamtejszy ustrój administracyjny. Z tych czasów wiadomo, że jest nadzwyczaj drobiazgowy, badający wszystkie sprawy od podstaw. W Płocku jednemu z bulwarów nadano nazwę od jego nazwiska i postarano się o nadanie mu godności dozgonnego obywatela honor. Płocka. Żegnano tam obecnego senatora uroczyście, orkiestra zaś strażacka przygrywała jego odjazdowi. Senator Neudhardt z Płocka powołany został do Odessy na stanowiska gradonaczelnika, a później mianowany senatorem. Jako pomocnika przydzielono senatorowi Neudhardtowi p. Podolcowa, dyrektora kancelaryi odeskiego naczelnika miasta.

— Głośny protest uczonych niemieckich w sprawie polityki rosyjskiej w Finlandyi, odzywa się echem także w Warszawie. Z inicyatywy profesora uniwersytetu tutejszego p. Mitrofanowa, wśród profesorów uniwersytetu warszawskiego, zbierane są podpisy pod protest przeciwko odezwie uczonych niemieckich. Będzie to chyba najciekawszy protest ze wszystkich dotychczasowych protestów.

Zwycięstwo polskie na Śląsku. W wielkiej gminie Szobiczowice na Górnym Śląsku, odbywały się w przeszłym tygodniu wybory do rady miejskiej miasta Gliwice, do którego Szobiczowice przyłączono. Otóż przy tych wyborach kandydat polski adwokat Dr Wolny pokonał kandydata centrowego i wybrany został większością czterdziestu głosów. Wybór ten ma dla sprawy polskiej na Górnym Śląsku zasadnicze znaczenie z dwojakich względów; po pierwsze dlatego, że po raz pierwszy wybrano tam polskiego radnego do rady gminnej większego miasta. (Gliwice liczą około 60.000 mieszkańców) — a po drugie, że zwycięstwo to osiągnięto wyłącznie własnemi polskiemi siłami, a przeciwko centrowcom. Dowód to, że zapał narodowy tamtejszego ludu polskiego potęguje się i że lud też odpycha wszelkie kompromisy z partyami niemieckiemi, chociaż katolickiemi.

Aresztowanie mordercy Wasilewskich. Z Poznania donoszą: Aresztowany w Będzinie morderca rodziny Wasilewskich, dezerter Koczyński po spełnionej zbrodni przebywał w Poznaniu, Mysłowicach i w Krakowie. Następnie uciekł do Królestwa i tam schwytany został. Przyprowadzony do naczelnika powiatu, po dłuższych badaniach przyznał się, że nazywa się Michał Koczyński. Przekonano się, że opis jego podany w ogłoszeniu sędziego śledczego zgadza się najzupełniej z jego powierzchownością. W celu zapobieżenia ewentualnemu samobójstwu, pilnują go bezustannie. Władzom niemieckim nie zostanie on wydany, gdyż Rosya nie wydaje obcym państwom swoich poddanych. Za ośmiokrotną zbrodnię w Bogusławicach zasądzony zostanie przeto w Rosyi.

Co do nagrody 5000 marek, którą władze pruskie przeznaczyły, wątpliwem jest, czy cała ta suma przypadnie w udziale policyi bendzińskiej.

Nowy metropolita katolicki w Rosyi. Pisma petersburskie podają, że zgodnie z przedstawieniem rządu rosyjskiego, otrzymano już bullę papieską o zatwierdzeniu prałata Kluczyńskiego na stanowisku metropolity wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi, na miejsce ś. p. ks. arcybiskupa Wnukowskiego. Nowy metropolita był długi czas profesorem wileńskiego seminaryum duchownego, następnie zaś, już jako prałat, został mianowany prezesem rzymsko-katolickiego kolegium. Metropolita ma wrócić z Rzymu do Rosyi w końcu lutego lub na początku marca. Liczy obecnie 60 lat.

Samobójstwo Abdul Azisa. W pałacu Ildiz znaleziono nożyce, któremi sultan Abdul Azis przeciął sobie żyły. Znaleziono również protokoły, świadczyć mające niezbicie, że Abdul Azis popełnił samobójstwo, które, jak się wyraził następca tronu wobec Ali Haidara Midhata jest niewątpliwem.

Jako komentarz do tej wiadomości przytaczamy następujące daty. Dnia 4 marca 1896 r. w pałacu Cziragan, który spłonął niedawno, rozegrała się owa tragedya, którą wyjaśniły wymienione okoliczności.

Abdul Azis w kilka dni po przymusowej abdykacyi został znaleziony jako trup. — Mówiono o zamordowaniu go skutkiem poduszczenia ze strony ministrów, a w pięć lat później wielki reformator Midhat pasza został obwiniony o współudział w morderstwie i skazany na śmierć.

Ułaskawiono go i Midhat poszedł na wygnanie do Taifu w Arabii, gdzie został uduszony. — Syn jego Ali Haidar Midhat od szeregu lat pracował nad rehabilitacyą ojca, a teraz zdołał wyrobić podjęcie nowego procesu. Znaleziony w Ildiżu protokół zdjął ze zmarłego Midhata paszy plamę podejrzeń o współudział w morderstwie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

LEONARD MATASZEWSKI

rodem z Ukrainy, przeżywszy lat 42, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Zakopanem dnia 15 b. m.

Pogrzeb z dworca kolejowego w Krakowie wprost na cmentarz, odbędzie się we wtorek dnia 15 b. m. o godz. 3 po południu.

Pana Witolda Marchwickiego

proszę o podanie swego adresu do dozorcy, Dluga 26. „Architekt ze Lwowa“.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 lutego. (Giełda południowa.) Marki 117·55. Renta majowa 95·15. Renta koronowa węgierska 92·25. Akcye austr. zakl. kred. 675·50. Akcye weg. zakl. kred. 815·50. Akcye Anglobanku 318·—. Akcye Unionbanku 616·75. Akcye Bankvereinu 554·—. Akcye Länderbanku 507·—. Akcye kolei państwowych 760·75. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 712·—. Akcye tytoniowe 366·—. Alpiny 740·50. Rima-Muranyi 661·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 236·—. Ruble 255·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 14 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 212·50. Tow dyskontowe 197·60.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 lutego. Pszenica na kwiecień od 13·95 do 13·96; pszenica na maj od 13·70 do 13·72; pszenica na październik od 11·70 do 11·71; żyto na kwiecień od 9·43 do 9·44; żyto na październik od 8·69 do 8·70; owies na kwiecień 7·47 do 7·48; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·62 do 6·65; kukurydza na lipiec od 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 13·90 do 14·—.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie słabe; deszcz.

Lokal

odpowiedni na prowadzenie mleczarni z domową restauracyą, jest w hotelu Narodowym (ul. Poselska 22) w Krakowie, od 1 lipca 1910 do wynajęcia. — Bliższe szczegóły i zgłoszenia: ulica Poselska l. 20, I piętro. 1339 1 4

Poszukuję

stałego lokatora na jeden lub dwa duże, kompletnie umeblowane, frontowe pokoje z łazienką, z wiktem lub bez. Rychłe zgłoszenia: Zacisze l. 14, parter, na lewo. 1335 1 3

Na Post!

Badyjanki do herbaty

poleca 1344 1 10

Fabryka wyrobów cukierniczych

JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Bracka.

Szczepy owocowe

już czas zamawiać! Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4-letnie 1 sztuka 50, 60 i 80 hal. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy i t. p. 1353 1 4

Cenniki wysyłam opłatnie.

E. Ukłański, Zarząd ogrodów, Olsza dwór, p. Kraków

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 119 36 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Willa w Bystrej

koło Bielska, położona wśród dobrze utrzymowanego cienistego ogrodu owocowego i ozdobnego, obejmująca 5 pokoi i przynależytości, zupełnie urządzona, jest do sprzedania za przystępną cenę, lub do wynajęcia. Wiadomości bliższej udziela właściciel Karol Hecht w Bielsku. 1354 1 3

Chłopiec

z inteligentnej rodziny, który z zamiłowaniem poświęci się zawodowi handlowemu w dziale korzennym, znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnym handlu na prowincyi. Zgłoszenia tylko listown pod **J. A. K. 1357** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1357 1 3

Od Korczaka

list zalega. 1363 1 2

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, szyciu i gotowaniu, życzy sobie przyjąć obowiązek w domu obywatelskim na prowincyi. **Anna B. P.** poste restante **Nowy Targ.** 1348 1 4

Sprzedam

zaraz z wolnej ręki **drogueryę,** 11 lat istniejącą; zupełnie bez długów — za nadzwyczajnie niską cenę! Należyty zapas towarów, cenne urządzenie. Gotówka cała nie konieczna; nabywcy mogę udzielić znacznego kredytu. 1350 1 3

Mieczysław Krynicki

Magister farmacyi w Sanoku.

Droguista

pomocnik, biegły ekspedyent, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje pod **S. B.** Administracya „N. Reformy". 1319 2 3

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 16 0

Zawsze wyborna . . . .

. Herbata z Rączką .

. . . . z magazynu

. . . **Juliusza Grossego** . . .

w Krakowie. . . . .

149 19 0 Wszędzie do nabycia.

Obiady konkurencyjne

prywatne od 70 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21 II piętro. 991 15 15

Młyn pod Krakowem

z kilkunastu morgami pola lub bez, zaraz do wydzierżawienia.

Wiadomości udzieli: Rybczyńska, Kraków, ulica Dominikańska 3. 1111 5 6

Szkoła kroju

najnowszego

Kraków, ul. Pędzichów 19.

oprócz doskonałego kroju i szycia uczy modelowania z żurnali. 1063 6 8

K. Roman

znakomity fryzyer męski w Hotelu Saskim, wchód tylko z ul. św. Tomasza — poleca się P. T. Publiczności. 1251 5 10

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

poszukuje **kasyerki** od 15-go b.m. 1321 2 3

Poszukuję osoby

któraby chciała zająć się wychowaniem chłopczyka półtorarocznego, za wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: **W. M. S. 22.** poste rest. **Kraków.** 1314 2 3

Na Post

poleca mleczarnia parowa, o. p. Ruda-Różaniecka

swoje wielokrotnie na wystawach kraj. odznaczone sery deser. francuskie i przednie masło desor. Wysyłka codzienna za pobraniem pocztowem. Cenniki darmo. 1150 5 10

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 292 18 0

Kto nie wie

co ma kupić dla swoich na podarek ślubny, imieninowy lub okolicznościowy, niech przejrzy mój główny katalog z 3000 odbitek, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 331 (Czechy).** 391 8 13

E. Nr 108. 1280 3 3

Ogłoszenie.

W c. i k. stadninie źrebiąt w Kleczy Dolnej, poczta Wadowice, jest do sprzedania 500 cetnarów metrycznych pszenicy. Warunki można przejrzeć w znajdującym się tam zeszycie.

Rozprawa ofertowa odbędzie się **dnia 24 lutego 1910 r.** o godzinie 10½ przed południem w kancelaryi stadniny.

Klecza Dolna, 9 lutego 1910.

Adam Biliński

Dom Handlowy i Przemysłowy w Krakowie, ul. Szewska 11.

Telefon Nr. 1004. Adres na telegramy: Biliński, Kraków, Szewska.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro pośrednictwa

przy kupnie-sprzedaży i dzierżawach dóbr tabularnych, kamienic, realności, lokali, interesów przemysł. i handl. itp. — **Bezpłatne biuro wynajmu mieszkań.** — Wynajem mieszkań dla letników i w miejscach kąpielowych. — Przyjmuje zastępstwa firm handlowych i przemysłowych. — Pośredniczy w sprzedaży wszelkich towarów, produktów rolnych, ruchomości itp. — **Jedyne w Krakowie Biuro posiadające największy wybór** różnych objektów do sprzedania, kupna lub zmiany, stosownie do wszelkich wymagań. — Zlecenia załatwia rzetelnie, prędko, dyskretnie. — Prowizya umiarkowana. 1320 2 0

Na post! •• Na post!

Kawior niesolony, Ostrygi, Ryby w majonezie, Pasztet rybny, Śledzie pocztowe, Wszelkie ryby wędzone, marynowane i w galarecie, Sigi, Sielawki, Wszystkie gatunki serów krajowych i zagranicznych, Jabłka i gruszki tyrolskie, Porter angielski oryginalny : : : : : : : : : : : : : poleca

A. Hawełka c. k. dostawca dworu w Krakowie.

„Garderoba dziecięca"

jedyny polski żurnal mód dziecięcych z dodatkami: „Praktyczna gospodyni", „Dla młodzieży", Kącik dla dzieci", Dodatek literacki dla dzieci". **Wychodzi raz na miesiąc.** — Prenumerata kwartalna: We Lwowie K 1·20, z przesyłką K 1·26. — W Królestwie 60 kop., z przesyłką 75 kop. Adres wydawcy: Landau, Lwów, Czarnieckiego 3. Kraków, Mikołajska 7. 972 6 10

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że rozpoczynam nowy kurs nauki

Rachunkowości państwowej

i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. dla P. T. Kandydatów i Kandydatek, chcących złożyć z tej umiejętności egzamin przed c. k. Komisyą egzam. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Kurs trwa 3 miesiące. **Dla Pań osobne godziny. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki bardzo przystępne. **Na kurs można się wpisywać w każdym czasie.** Również udzielam lekcyj korespondencyi handlowej, stenografii, kaligrafii i konwersacyi niemieckiej. 1137 2 5

HENRYK GOTTLIEB

zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej,

Kraków, Dietlowska 68, II p.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 960 3

Podróżujący

z działu papierowego do Zakładu wytwórczo-handl. potrzebny. Tylko młoda siła dobrze z tym zawodem obeznana może być uwzględniona. Zgłoszenia do biura Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana pod **„Podróżujący".** 1303 1 5

„Krakowianka i Warszawianka"

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 166 32 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Helena Kołapkowa.

Wielki wybór towarów galanteryjnych, trykotów, bielizny i t. p., poleca po najniższych cenach; **Hala Sukiennic Nr 21.** 1250 5 10

Osoba inteligentna

przystojna, łagodnego charakteru, poszukuje posady, do zajęcia się gospodarstwem domowem u starszego poważnego mężczyzny. „Zofia" poste rest. Tarnów. 1264 3 3

Stajnia

na parę koni zaraz do wynajęcia. — Ul. Batorego 1. Wiadomość u stróża. 1288 3 4

W mieście

liczącem 8000 do 9000 mieszkańców, jest do sprzedania murowana realność parterowa o 8 ubikacyach budynków gospodarczych — i duży plac budowlany, położony z frontu przy najgłówniejszej ulicy, za cenę kupna 40.000 kor. Potrzebny kapitał 25.000 kor. Reszta bank. Zgłoszenia pod **Zygmunt,** Hotel Centralny w Gorlicach. 1276 3 3

Do matury

gimnazyalnej, seminaryalnej, egzaminu z klas wydziałowych dokładne przygotowanie. Wiadomość: **A. B. 12.** poste restante **Kraków.** 1274 3 5

Uzdolniony subjekt cukierniczy

otrzyma posadę w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 1206 6 6

Młyn parowy L. i J. hr. Pinińskich w Grzymałowie poszukuje zdolnego

buchaltera-korespondenta

obznajomionego z buchalteryą podwójną, władającego biegle językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia z próbą pisma pod adresem Dyrekcyi młyna parowego L. i J. hr. Pinińskich w Grzymałowie. Posada dla reflektantów bez różnicy wyznania, zaraz do objęcia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1258 4 5

Broń myśliwską



wybornie ostrzelaną, w najlepszej jakości, poleca c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx, Nr 320 (Czechy).** Dubeltówki Lancastra ze stalowemi lufami, autom. łożyskiem, z odskakującym wstecz zamkiem 55 K. 62 K, 75 K i wyżej. Bardzo wielki wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajduje się w mym głównym katalogu z 3000 odbitek, który każdemu na żądanie wysyła się za darmo, opłacony. 376 6 6

Inteligentna Niemka poleca się do konwersacyi i spacerów z panienkami lub na pół dnia do starszych dziec. Mizzi Wojtas, ul. Czysta 3. 1254 3 6

Zdolny pomocnik

handlowy poszukuje posady w bufecie. Zgłoszenia: **„Bufetowiec"** poste restante **Kraków.** 1267 4 8

Okazya.

Biurko amerykańskie tanio do sprzedania. Zwierzyniec, ul. Kościuszki 2. 1269 3 3

Poszukuję

urządzenia do sklepu korzennego. Nawrocki, ul. Pocztowa 19, Dębniki. 1292 2 3

Korespondent-buchalter

dobry bilansista i rutynowany urzędnik biurowy, władający **doskonale językiem niemieckim,** piszący biegle na maszynie, poszukuje odpow. posady. Zgłoszenia pod „Z. A. 240." poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 1294 2 3

Do konwersacyi niemieckiej

poszukuje się inteligentnego, wykształconego niemca. Pisemne zgłoszenia pod **P. P. X.** do Gł. Agencyi dzienników i ogł. Sławkowska 2. 1317 2 3

Kupię parę koni

jednakich, dobrze ujeżdżonych, chodzących i pojedynczo. — Zgłoszenia, z wyłączeniem pośrednictwa, pod adresem: Fr. Hołuj w Kozach. 1301 2 3

Cukiernia w większem mieście prowincyonalnem, z wyrobioną klientelą, dobrze prosperująca, z bilardem i wszelkiemi zapasami, z powodu słabości właściciela jest zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia listowne pod **„Cukiernia 1330"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1330 2 3

Potrzebny służący

w wieku 25—35 lat, umiejący czytać i pisać po polsku i cokolwiek po niemiecku. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1336 2 0

Do wynajęcia

4 pokoje z łazienką, przedpokojem, kuchnią, pokojem dla służby i balkonem na I piętrze przy ul. Wolskiej 9. Wiadomość u portyera domu. 1313 2 3

Do sprzedania

natychmiast z powodu zmiany pobytu pod bardzo korzystnemi warunkami:

1. **5-letni wałach,** skarogniady, znakomicie prezentujący się, 16½ miary, po Morisco, doskonale ujeżdżony, zupełnie spokojny.
2. **7-letni Wałach,** gniady, 16 miary, po Campan, zupełnie ujeżdzony.

Obydwa z rodowodami. 1287 3 6

Oglądać można od 11 do 2 po południu w stajni przy ulicy Aryańskiej 4.

Również do sprzedania: **2 pary angielskich uprzęży parokonnych,** jedna zupełnie nowa, platerowana, druga używana, półplaterowana. **Saneczki do powożenia,** prawie nowe i **garnitur powozowych kół pneumatycznych,** w zupełnie dobrym stanie.

ASTMA

Każdemu cierpiącemu na astmę, wskażę chętnie i bezpłatnie środek, zapomocą którego w mojem długoletniem, ciężkiem cierpieniu astmatycznem stałej i wielkiej ulgi doznałem; proszę mi tylko podać adres. — **Danielewski,** inżynier, **Toruń,** Thorn 3. 1200 2 3

Mięso pierwszej jakości!

Co dzień świeżo bita cielęcina lub wołowina wprost z pod noża i polędwica w 5 kg. koszykach 4 K, 3—4 tłuste kury lub pulardy 6 K, wysyła jako towar bez zarzutu ku zadowoleniu. — **S. Kneller, Podwołoczyska Nr 7.** 1108 10 10

Kawaler starszy, na stałej posadzie z prawem do emerytury, mający na 20.000 K majątku, ożeni się tylko z uczciwą, starszą panną. Posag pożądany, ale niekonieczny. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłoszenia pod **A. D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1340 1 6

Niezwykła okazya!

autentyczne stare włoskie skrzypce **„Amati",** do sprzedania za 720 K. — Szpitalna 19 (skład fortep.). Od 2 do 4. 1337 2 2

Jabłka

zimowe, wysyła zarząd dóbr Zwiernik o. p. Pilzno, w 5 kg. koszykach po 3 kor. 30 hal. z opłatą pocztową. 1299 2 3

Duża okrągła kanapa

(grzyb) z drzewa orzechowego, w pośrodku z wazonem rzeźbionym na kwiaty, tanio do sprzedania. Wiadomość u portyera w pałacu Spiskim, Rynek 34. 1323 2 3

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

P R O M I E Ń

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 943 6 10

Sirolin „Roche"

otrzymać można we wszystkich aptekach po K 4·— za flaszkę.

Polecana przez lekarzy 774

przy chorobach płuc, nieżytach narządów oddechowych, krztuścu i influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy cierpiący na dłużej trwający **kaszel,** gdyż lepiej jest zapobiegać chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby **z przewlekłemi nieżytami oskrzelowemi,** leczonemi Siroliną.
3. **Astmatycy,** doznający istotnej ulgi przy Sirolinie.
4. **Dzieci skrofuliczne** z obrzękami gruczołów, nieżytami oczu i uszu etc., u których Sirolina wywiera wpływ świetny na całe odżywianie.

Należy żądać wyraźnie Siroliny w opakowaniu oryginalnem „Roche" i odrzucać stanowczo naśladownictwa. (Polecenie lekarskie).

Broszury o Sirolinie H I na żądanie bezpłatnie opłacone przez **F. Hoffmann-La Roche & Co., Wien III/1,** Neulinggasse 11.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.